

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. z 2-krot. 3 K. — h.
kwartal. 7 K. 50 h. wysyłką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.

W innych państwach Związku po-

cztowego miesięcznie 5 Koron.

Zmiana adresu pocztowego 40 hal.

Redakcja, Administracja, Drukarnia

Lwów, ulica Chorażczyzna 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halerzy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.

Doniesienia o ślubach, zaręczynach

it. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.

Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.

najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-

szem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.

Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.

Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Czas odnowić przedpłatę na rok 1906.

W r. 1906 „Słowo Polskie“ wychodzić będzie na dotychczasowych warunkach (cena prenumeraty wymieniona wyżej w nagłówku pisma).

Po ukończeniu zaczętych powieści „Święcowie“ K. Glińskiego, „Miasto“ Jaroszyńskiego, „Na gałęzi“ Coulevaina, które się przeciągną nieco w 1906, „Słowo Polskie“ rozpocznie druk nowych dzieł powieściowych wysokiej wartości:

Kazimierza Rojana

„JUTRZENKA“

Powieść współczesna na tle życia galicyjskiego.

Doroty Gerard

(Longard de Longgarde)

„Nieprawdopodobna Idylla“

Przygody angielskiej rodziny w Galicji.

Przekład A. Gawrońskiej.

Ludwika Stevensona

„Dziwna przygoda“

Dr. Jekyll i mr. Hyde'a, przedkład z angielskiego M. S.

J. W. Scheffla

„E k k e h a r d“

Powieść z X wieku.

Przekład (z 200-nego wydania) Wandy Młodnickiej.

Posel Głabiński o reformie wyborczej

I.

Korzystając z pobytu posła Głabińskiego we Lwowie, zwróciła się nasza redakcja do niego zapytaniem, jakie stanowisko w sprawie zapowiedzianej reformy wyborczej w parlamencie zajmuje Koło polskie i jak się zapatruje na tę sprawę i na widoki jej przeprowadzenia szanowny poseł. Na nasze zapytanie otrzymaliśmy odpowiedź następującą:

Zapowiedź reformy wyborczej na zasadzie po-

Przegląd muzyczny.

(Z sali koncertowej i z opery).

Lwów liczy niewątpliwie pianistek na tysiące, jeżeli weźmiemy w rachunek wszystkie uczennice tylu szkół tutejszych. Przyjawszy, że z tego tylko jeden tysiąc jest już dostatecznie rozwinięty, ażeby ze słuchania dobrej gry fortepianowej korzystać jakieś odnosić; wypada postawić pytanie, co się z tym tysiącem działo, gdy grała Szalitówna, tak niepospolite zjawisko talentu i inteligencji muzycznej? Na jej koncercie zebrało się wprawdzie sporo publiczności, nie tej jednakże, której to było obowiązkiem. A produkcję młodej tej artystki uważałyby śmiało można za demonstrację wzorowej techniki, za wykład stylu i smaku. Obok tego gra jej o wiele właściwiej może być postawioną muzycznym osobom płci żeńskiej za ideał, niż gra każdego wirtuoza, gdyż nie operuje jakąś nadzwyczajną fizyczną siłą, ani męskim temperamentem, lecz głównie czystością i pięknnością linii oraz miękkością barw. Męską można by tylko nazwać refleksję Szalitówny. Stąd wniosek, że gra jej jako kobieta w najsłabszym stopniu tego słowa znaczeniu, a więc bliższa tym naszym tak liczny adeptkom sztuki, powinna być uważana przez nie, jeszcze zaś bardziej przez ich nauczycieli i rodziców, za produkcję, której ze względów pedagogicznych nigdy opuszczać nie wolno. Niestety jednak, rodzice, chociaż łożą nieraz stosunkowo dużo na naukę muzyki, niezawsze umieją czy chcą uznawać ważność słuchania dobrej muzyki.

I druga pianistka, tego mniej więcej wieku co Szalitówna, a talentem do niej zbliżona, nie zainteresowała szerszych sfer, grała bowiem w Filharmonii przed publicznością prawie wyłącznie lożową. Mówię o pannie Morsztynównie. Jest to talent niepospolity — wirtuozow-

wszechnego, bezpośredniego, tajnego i równego prawa głosowania wywarła na większość Koła polskiego jeden wpływ dodatni, który będzie trwałą zdobyczą w przyszłej polityce Koła i Sejmu: Oto przekonała się nasza większość konserwatywna, pospolu z grupami konserwatywnymi innych krajów austriackich, że decydujący wpływ na kierunek rządów austriackich, na pojmowanie i stosowanie t. zw. racji stanu w Austrii, nie spoczywa w ich ręku, lecz zawsze był i jest w mocy wiedeńskich kół dworskich, wojskowych i rządowych. Stronnictwa konserwatywne austriackiego parlamentu, a z nimi także Koło polskie, były przez długi okres czasu dla owych sfer dogodne, gdyż zapewniały państwu w formie t. zw. konieczności państwowych minimum egzystencji, a wpływem swoim przyczyniały się do utrzymania spokoju i porządku w kraju. Od szeregu lat jednak obstrukcja w parlamencie, a coraz to szersze i groźniejsze ruchy społeczne w krajach austriackich wykazały, że wśród nowych warunków społecznych i politycznych wpływ sfer konserwatywnych nieustannie słabnie i okazuje się niedostatecznym.

W parlamencie nie umiały one zdobyć się na odwagę jasnego i stanowczego sformułowania żądania federalizacji krajów, jako jedynego trwałego środka odrodzenia bytu państwowego, a w ostatnich czasach bezradnie ciągle majaczyły (wraz z niektórymi demokratami) o reformie regulaminu, choćby zapomocą oktrojowania, jako o lekarstwie na chorobę obstrukcyjną; poza parlamentem tylko niektóre jednostki z tych sfer rozumiały potrzebę i obowiązek narodowy wzięcia żywego i kierującego udziału w organizacji stronnictw politycznych i społecznych, opierających się o szerokie masy (np. ks. Liechtenstein w stronnictwie chrześcijańsko-socjalnym, ks. Schwarzenberg w stronnictwie agrarnym), ogół zaś drzemał w błogim stanie posiadania politycznego, a w chwilach niespokojnych, zamiast jąć się pracy społecznej i organizacji, domagał się pomocy od państwa, od tego samego państwa, które zewsząd podmywane, samo szukało i szuka dla siebie jakiejś trwałej ostoji. Stało się więc, co stać się wprawdzie nie musiało, ale stać mogło i już za rządów Koerbera było w sferach wiedeńskich rozważaniem: pomyślano o innym centralistycznym sposobie ratowania państwa i zapewnienia w parlamencie i w krajach spokoju, przez oparcie prawa wyborczego o szerokie masy.

Taką jest wedle mego przekonania dziejowa geneza nowego położenia politycznego, niezależnie od chwilowego wpływu stosunków węgierskich i rewolucji w Rosji, które przyspieszyły tylko dojrzewanie projektu, ale go nie wywołały.

Otóż dzięki temu projektowi i obudzonej nim świadomości w Kole polskim, że cała wielka polityka

ski. Młoda ta osoba, zdaje się z fortepianem jedną całość tworzyć, tak się czuje w swoim żywiole, zasiadłszy do instrumentu, z taką łatwością i swobodą wydobywa zeń pełnię tonów śmiałych, drgających temperamentem i brawurą. Ale jak dotąd, tu zdaje się leżeć i kres jej talentu. Szalitówna zachwyca słuchacza subtelnością gry, rozumem i poezją — Morsztynówna imponuje ręką silną i blaskiem gry; Szalitówna nie lubi wychodzić ze sfery właściwej swej grze — Morsztynówna nieraz i śmiało przekracza granice swojej; Szalitówna przywieść może na myśl Klarę Schumann, jak ją sobie w jej młodości wyobrażamy; Morsztynówna — Zofię Menter. Sądzę obok tego, że obie mają przyszłość niepospolitą, z tem tylko zastrzeżeniem, iż Morsztynówna zdaje się obecnie ulegać wpływom, które mogą rozwojowi jej talentu zaszkodzić. Zauważyć było to można w Sonacie Szopena, utworze wychodzącym poza granice poziomu artystycznego młodej pianistki. Gra ona dwie pierwsze części tej Sonaty poprostu chaotycznie, trzecią zaś manieruje w nieładny sposób przez samowolne zmiany rytmiczne (drugą część marsza gra najwyraźniej w takcie dwanaście ósmych!), dopiero ostatnią wykonywała po wirtuozowsku, ale też i bez owej poezji, jaką można wydobyć z tych tajemniczych, nieco 'dziwacznych' triolek. Wogóle przypomina wieloma szczegółami Sauera, którego jest uczennicą. Czy jednak nie lepiej byłoby wstrzymać się od wykonywania utworów, do których dojrzalszej własnej krytyki potrzeba, i czy ta pewna wstrętnieliwość, nie poprowadziłaby prościej do celu, i nie wyrobiłaby rychłej samodzielności tego tak wyraźnego talentu?...

Publiczność nasza prócz dwu wymienionych produkcji, zbagatelizowała jeszcze i parę innych. Nie zgromadziła się na wieczorze muzyki kameralnej, urządzonym przez Towarzystwo muzyczne; mimo że kwintet Schumana (op. 44) dzieło wysokiej piękności, i kwartet Beethovena (op. 59) zasługiwały na to chy-

Koła polskiego budowała przez całe lata zamki na lodzie, że nasza większość konserwatywna, jak przed kilku laty ostrzegałem w broszurze o samodzielność Galicji, istotnie popełnia grzech narodowy, zapatrzawszy się zbyt mocno w wielką „trybunę“ państwową, zamiast wyteńczyć cały wpływ polityczny dla zdobycia dla kraju jak najszerzej samodzielności politycznej i ekonomicznej, wychowywać własne siły społeczne i na tych siłach oprzeć przyszłość kraju i narodu, pod wpływem tego nowego wymownego faktu odbywa się wśród większości Koła polskiego znamienity i od dawna tak pożądany zwrot ku iradycyjnym ideom autonomicznym, zdobywa przewagę dążenie do zapewnienia krajowi szerokiej autonomii, do zabezpieczenia narodu i kraju od wielu innych niespodzianek, jakie w przyszłości nie są wykluczone. Wprawdzie ta ewolucja psychiczna w usposobieniu większości Koła polskiego przychodzi trochę nie w porę, bo w chwili projektowanego przeobrażenia reprezentacji państwa w duchu demokratycznym, zdolnej przynajmniej chwilowo usposobić szerokie masy przychylnie dla centralizmu państwowego, ale mam nadzieję, że ewolucja ta będzie trwała, że niebawem odbije się także w Sejmie i w całej działalności społecznej stronnictw konserwatywnych w kraju, że stanie się nadal przewodnim i trwałym drogowskazem naszej polityki narodowej w tym kraju.

Sama zapowiedź reformy wyborczej spotkała się w Kole polskim, jak wiadomo, z oceną rozmaitą. Większość konserwatywna, zaskoczona tą zapowiedzią, objawiła niedwuznacznie, zarówno ze względu na zagrożony stan posiadania narodowego, jak ze względów społecznych i klasowych, dążenie opozycyjne tak przeciw samemu projektowi, jak przeciw rządowi. Nasi konserwatyści oświadczają się wprawdzie za znacznem rozszerzeniem praw wyborczych dla szerokich mas ludowych, pragną jednak utrzymać zasadę reprezentacji interesów w formie wyborczych kurji, a przynajmniej zapewnić sejmowi i związkowi zawodowemu w kraju wybór znacznej części delegatów do parlamentu. Przeciwnie kilku demokratycznych posłów w Kole polskim okazało taki zachwyt dla projektu rządowego, że życzyli sobie bezwarunkowego oświadczenia się Koła polskiego za tym projektem i bezwarunkowego popierania rządu dzisiejszego, bez względu na konieczne zabezpieczenie naszych interesów narodowych w projekcie reformy wyborczej i bez względu na niedopełnienie przez rząd naszych znanych postulatów politycznych i ekonomicznych.

Inni demokraci, a w części też włościanie i księża w Kole polskim, zajęli stanowisko pośrednie między oboma powyższymi kierunkami. Decyzji w tej sprawie Koło polskie jeszcze nie powzięło i powziąć nie mogło,

ba, aby mieć większą publiczność, niż kilkadziesiąt uczennic i uczniów na galeryi, a kilkanaście osób na sali. Dzieło Beethovena, być może nie najzręczniejsze wybrane (a niestety, w tych rzeczach i zręczności potrzeba, ażeby naszą publiczność przywabić), bo w pierwszych dwu częściach trochę nieprzystępne, a wymagające przytem pewnej większej intensywności dźwięku, niż ją posiada nasz kwartet, mogło jeszcze spotkać się z tym lub owym słusznym, czy niesłusznym zarzutem. Ale kwintet Schumana, rzecz tak przystępna, pełna nowoczesnego nerwu, przytem tak wybornie wykonana przez pp. Vilema Kurza, Wolfsthalę, Śladka, Jackla i Thuna, powinna była przedewszystkiem ściągnąć jak najwięcej osób do sali, a następnie gorące objawy zadowolenia wywołać. W rzeczywistości, stało się po części inaczej: na sali nie było nawet tych osób, które nieraz bardzo żywo upominają się o muzykę kameralną; obecne zaś grono słuchaczy, oklaskiwało wprawdzie wykonawców, wyglądało jednak jak stropione, bo istotnie, czy można więcej muzyki tego rodzaju żądać na przyszłość, gdy ze strony szerszej publiczności spotyka się ona z tak wielką obojętnością.

P. Konrad Zawilowski ma prawo również na obojętność narzekać; gorzej nawet, bo prawie na złamanie wiary. Wszak Lwów był mu tak oddany i tak szczerze uwielbiał jego talent! Zdawało się, że publiczność ślubowała mu wieczną admirację. Tymczasem wystarczył jeden słabszy wieczór, jedna niedyspozycja śpiewaka i kilka mniej korzystnych sprawozdań, aby te „wierne“ i na każde zawołanie jego śpieszące zastępy, nagle odwróciły się, wysyłając na koncert swego ulubieńca garść słuchaczy, zimnych i trudnych do zdobycia...

Po p. Zawilowskim cały szereg śpiewaczek i śpiewaczek przedstawił się nam po kolei na estradzie i w operze.

Więc naprzód, bardzo uzdolniona, a za sukces

ponieważ projekt reformy wyborczej będzie wniesiony dopiero w lutym. Rozprawy w Kole polskiem w tej sprawie były poufne, nie mogą więc podawać szczegółów z tych rozpraw, chociaż niektóre z nich doszły już do wiadomości publicznej w drodze karygodnej, niestety tak nalogowej niedyskrecji, że poufne omawianie w Kole spraw taktycznych staje się wręcz niemożliwym. Mogę więc szan. Redakcyi podać tylko to stanowisko, jakie ja w sprawie reformy wyborczej w Kole polskiem zajmuję i nadal zajmować będę.

Nauka nie poszła w las.

Wiedeń, 21 grudnia.

(A) Król węgierski nie przyjął dymisji gabinetu Fejervarego. Było to do przewidzenia. Kogoż postawiłby na miejscu pana feldzejmajstra? Dzisiaj w całych Węgrzech Wiedeń nie znalazłby ani jednego człowieka, który zdecydowałby się poświęcić opinię gentelmana i patrioty w zamian za tytuł i pensję węgierskiego prezesa ministrów.

Król odrzucił dymisję Fejervarego, bo nawet ten ostatni nie chciał pozostać między niebem i ziemią, to jest w charakterze ministra dymisywanego, sprawującego obowiązki aż do zamianowania następcy.

Czy zgoda przyjdzie do skutku? Koalicya chce zgody. Oświadczyła to wyraźnie przez usta Appony'ego na publicznym posiedzeniu Izby poselskiej. Ale, rzecz jasna, warunki, jakie stawia, są cięższe, aniżeli postawione w lutym roku bieżącego. Może ona nawet porzucić na razie postulaty wojskowe, w każdym razie przeciw wypadku postawi szereg żądań natury prawno-państwowej, szereg żądań, które podniosą znaczenie parlamentu węgierskiego, zabezpieczą jego prerogatywy, uniemożliwią raz na zawsze takie eksperymenty polityczne, jak gabinet Fejervarego.

Wojska, rekrutowane na Węgrzech, zatrzymają na pewien czas komendę niemiecką i będą podlegały ministrowi wojny w Wiedniu. Ten okres potrwa może jeszcze lat dwadzieścia lub dwadzieścia pięć. To przecież pewna jednak, iż politycy madziarscy skorzystają z reformy wyborczej, aby wytworzyć łączność między tą reformą i zabezpieczeniem prerogatyw, tudzież stanowiska parlamentu. Maskowanemu absolutyzmowi położą kres: raz, dzięki rozszerzeniu prerogatyw parlamentu, powtórze z pomocą ponownego rozszerzenia praw autonomicznych komitatów.

Eksperyment absolutystyczny Fejervarego pouczył

swego pierwszego występu przez dyrekcję opery prześladowana, panna Marya Colignon-Szymańska, w wieczorne kameralnym Towarzystwa — z powodzeniem. Następnie p. Markówna, młoda amatorka o bardzo wydatnym, pięknym, choć nieco tubalnie używanym głosie sopranowym, w produkcjach „Lutni“ — również z powodzeniem. Dalej p. A. Niżankowski, basista zdolny i muzykalny także w „Lutni“ i niemniej szczęśliwie; wreszcie p. Pelagia Skarbkówna, której kilka słów osobnych słusznie się należy.

Panna Pelagia Skarbkówna zalicza się do naszego światka muzycznego i jest jednym z sympatycznych zjawisk jego. Inteligentna, w sztuce zamilowana, naprawdę muzykalna, co tem więcej podkreślić wypada, że muzykalność w tej warstwie społeczeństwa, do której młoda śpiewaczka należy, rzadko kiedy wyrasta poza granice t. zw. melomanii — uczyła się sama wiele i uczy obecnie drugich, traktuje więc śpiew zawodowo. Jej występy w koncertach, wcale zresztą nie częste, świadczą zawsze o intencjach ze szlachetnym szlachetnym: wszak w ostatnim wypadku p. Skarbkówna była inicjatorką koncertu na głodnych Warszawian i sama wspólnie z p. Morsztynówną wypełniła jego program; układ zaś całej produkcji stał się również świadectwem innej znowu szlachetności — artystycznej. Dobór utworów ze względu na ich treść i znaczenie estetyczne, na efekt estradowy, a nawet na sympatyje lokalne, był pełen smaku, a zarazem bardzo zręczny. Co do samej produkcji, to na wstępie zalecała się ona naprzód powabną aparycją koncertantki, następnie pełnem gracy zachowaniem się jej na estradzie, a w końcu głosem niezaprzeczenie miłym i ciepłym.

Tu jednak stajemy wobec wad śpiewu, których pominięcie mogłaby p. Skarbkówna chyba za nieszczerść lub pochlebstwo wziąć, gdyż niezawodnie musi je sama doskonale odczuwać. Wady te, pochodzące prawdopodobnie z jakichś dawnych przewinień niewłaściwego lub nieumiejętnego kierunku nauki, koncentrują się w uderzającej chwile głosu, a zwłaszcza górnych regionów jego, i spowodowują niemiłe detonowanie każdego wyższego tonu, a niekiedy nawet i tonów średnicy. Zarówno sympatyczny dźwięk głosu, jak i wyraz nadawany pieśniom przez koncertantkę, cierpią na tem

ponownie Madziarów o tem, o czym wielu z nich już zapomniało, że autonomia komitatów tworzy rękojmię konstytucyj i Sejmu węgierskiego. Jądem walki między Wiedniem i Sejmem węgierskim były: rekrut i podatki. Gdyby nie dzielny opór komitatów, Fejervary zdobyłby i podatki i rekruta. A wtedy nie dbałby o protest Sejmu. Niestety dla Wiednia, patrioty, odwaga i energia władz komitatowych popsuli ów plan wiedeński, nakreślony według wzorów Józefińskich.

Według informacji prywatnych, jakie otrzymaliśmy z poważnych źródeł węgierskich, koalicya przystanie na powszechne głosowanie, z reformą wyborczą przeciwłączy rozszerzenie autonomii komitatów, uchwalenie ustawy, która władzom komitatowym da w ręce środek skuteczny przeciwko wszelkim zamachom w rodzaju hultajstwa, obmyślanego przez Kristoffiego, odbijania zamków, gwałceniu wolności osobistej urzędników, wdzierania się do biur komitatowych na czele żandarmerii. Rozszerzona autonomia komitatów ma służyć w przyszłości do jeszcze lepszego zabezpieczenia prerogatyw Sejmu, bez przyzwolenia którego rząd nie może dostać ani jednego rekruta i ani jednego halera.

Nawiasem wtrącamy, że owo połączenie reformy wyborczej z rozszerzeniem autonomii komitatów na Węgrzech przez pewną analogię wskazuje politykom polskim sposób, dzięki któremu równocześnie z reformą wyborczą mogliby zabezpieczyć interesy narodowe polskie w Austrii: powszechne głosowanie i wysyłanie delegatów do parlamentu wiedeńskiego przy równoczesnym wyodrębnieniu Galicji, albo przy znacznym rozszerzeniu zakresu działalności, tudzież prerogatyw Sejmu galicyjskiego. Ta myśl, która coraz wyraźniej kielkuje w głowach polityków polskich, teraz przybiera także formy wyraźne na Węgrzech. I madziarzy przystają na głosowanie powszechne, lecz swe interesy narodowe chcą zabezpieczyć z pomocą rozszerzonej autonomii komitatów, oraz z pomocą takich prerogatyw Sejmu, które uniemożliwiłyby nową edycję wiedeńską polityki Józefa II względem Węgier.

A gdy zsumujemy te żądania polityczne Madziarów, żądania, które przeprowadzą, i porównamy ową sumę z poprzednimi postulatami wojskowymi, pokaże się, że dla Wiednia byłoby korzystniej, gdyby był zatwierdził te ostatnie. Boć Madziarzy dążyć będą teraz do zamienienia w czyn znanej zasady: „Król panuje, ale nie rządzi“.

w wysokim stopniu; wartoby tedy zapobiedz owej chwiejności i możnaby nawet, jak mi się wydaje; bo zarówno wiek śpiewaczki, jak i zdolności jej, dają gwarancję, że praca w tym kierunku nie byłaby ani spóźnioną, ani bezowocną. Nad dykcją, jak na pieśniarkę, nie dość wyraźną, należałoby również popracować.

Stanąwszy raz na gruncie dobroczynnych koncertów, przystępuję z kolei do wielkiej zbiorowej produkcji, którą artyści naszej opery złożyli w ofierze Warszawie. Był to prawdziwy turniej śpiewacki, o nieuniknionych porównaniach i nieuniknionej ewentualności przyznania komuś pierwszej nagrody. Nikt tego nie zapowiadał na afiszu, ale w gruncie rzeczy, ten moment stał się głównym punktem zainteresowania i atrakcji, chociaż koncert był w zewnętrznym słowa tego znaczeniu bardzo okazały i efektowny. Takie koncerty, typowo dobroczynne, bywają urządzone i w najmuzykalniejszych miastach, bo publiczność wszędzie jest jednaką i tego rodzaju produkcje lubi. Nie o muzykę głębszą tu chodzi, tylko o dźwięk, jego piękną formę, jego łatwe przedostanie się do ucha, a zresztą — do wyobraźni i serc ludzkich; powierzchowność śpiewaczki wraz z jej „paryską“ toaletą, mają tu swoje znaczenie równie ważne, jak jej wysokie „do“, jak wymowne spojrzenie, jak równa perlista skala, tu i ówdzie rzucane lezki uczucia, lub brylanty lśniące na śnieżystym jej biuście. Publiczność w takich produkcjach, jest czemś więcej niż gronem słuchaczy; ona sama współdziała, jako masa licznie zebrana, okazala, błyszcząca, rada popisać się swoim uroczystym wyglądem. A że dźwignąć taką masę i wzruszyć ją trudniej niż inną, więc zanim śpiewakom złożyć należną pochwałę daninę, muszę w tem miejscu zaznaczyć, iż dźwignęła ją „Pieśń legionów“ wypowiedziana przez p. Chmieleńskiego z wielkim zapalem, tworząc w ten sposób chwilę piękną i podniosłą. Poza tą chwilą, wszystko było w pewnym znaczeniu „bardzo ciekawe“, lecz w innym znowu — przeładowane, jednostajne i nużące, jak opera z XVII stulecia, złożona z czterdziestu siedmiu arcy.

Wracając jednakże do turnieju, uważam za swój obowiązek stwierdzić fakt, że tym razem „pierwszą nagrodę“ zdobyła sobie pani Janina Korolewicz-Waydowa, która prześlicznie zaśpiewała kilka pieśni, rozwija-

Rozszerzenie sieci tramwaju elektrycznego we Lwowie.

Na dwóch posiedzeniach tygodniowych Tow. politechnicznego omawiana była sprawa rozszerzenia sieci kolei elektrycznej we Lwowie. Na pierwszym posiedzeniu w ub. środę — dyr. Tomicki przedstawił plany rozszerzenia sieci kolei elektrycznej — ukończywszy właśnie olbrzymich rozmiarów pracę wygotowania szczegółowych planów tego rozszerzenia dla ministerstwa kolejowego, o czym w swoim czasie wspominaliśmy. Kiedy plany już gotowe — uproszony przez kolegów z Tow. politechnicznego — pospieszył dyr. Tomicki, aby na posiedzeniach tygodniowych tego Tow. zaznaczyć szerokie koła fachowców z tymi planami — wielkiego dla naszego miasta znaczenia.

Szanowny prelegent w interesującym swym wykładzie przedstawił rozwój naszej kolei elektrycznej od chwili jej powstania w 1894 r. Podczas, gdy w tym roku — liczba wozów nie przekraczała cyfry 16 — dziś zwiększyła się o 18, dotychczasową zaś hałę maszyn zwiększono o jedną maszynę o sile 500 koni i dwa kotły parowe o 185 m. kw. powierzchni każdy. Ze jednak i to rozszerzenie nie wystarcza, dowodem cyfry, jakie przytoczył szanowny prelegent. Podczas, gdy bowiem jeden wóz kolei elektrycznej w Wiedniu przewozi w jednym roku 70.000 osób, w Pradze 98.000 osób, w Gracu 71.000, w Bernie 70.000, a w Krakowie 60.000 osób, we Lwowie na jeden wóz przypada 192.000 osób, a więc prawie trzy razy tyle co w Wiedniu.

Dziś sieć tramwaju elektrycznego nie stoi w żadnym stosunku do rozwoju Lwowa i domaga się jak najszybszego rozszerzenia. A w interesie naszego miasta byłoby połączyć wszystkie przedmieścia komunikacją tramwajową i tam skierować ruch ludności nieproporcjonalnie rozłożony w centrum miasta. Tania i łatwa komunikacja pozwoliłaby urzędnikom mieszkającym w odleglejszych od centrum dzielnicach — zacząć po-
szłoby stwarzanie nowych dzielnic.

Dziś niemałą przeszkodą urzeczywistnienia planu rozszerzenia kolei elektrycznej jest kolej konna i wadliwy kontrakt, co do przecięcia szyn. (Wprawdzie r. dr. Aschkenase na jednym z posiedzeń „tramwajowych“ Rady m. zaznaczył, że sprawa ta „jest do wygrania“, ale magistrat nie bardzo spieszy się z tym procesem, licząc na wykupno tramwaju. Przyp. spr.). Lecz pomimo tego twardego warunku możnaby dziś już przystą-

jąc w nich cały dźwięk głosu i cały wdzięk interpretacji, naturalnej, solidnej i artystycznej. Nawet znakomita francuska śpiewaczka p. Boyer nie zdołała zaćmić p. Korolewicz-Waydowej, mimo, że śpiewała tego wieczora, zwłaszcza arcy z „Cyganeryi“, bardzo pięknie. Nie zamilowała jej również p. Luce, jakkolwiek jej polonezowi z „Mignon“ nie można było odmówić wszelkich honorów należnych trylom biegłym niż słowicze i skalom „lotniejszym niż błyskawica“. I pani Irena Bohuss nie uczyniła tego. Wogóle niezrównana poniedziałkowa Mimi i doskonała Flora wczorajsza, w koncercie nieczuła się dobrze usposobiona, co częściowo należałoby przypisać i wyborowi utworów niezupełnie odpowiednich dla głosu artystki.

Wśród mężczyzn, największy sukces odniósł Dianni, jakkolwiek podobał się bardzo i Floryański, którego tak niedawno temu z przyjemnością witaliśmy w „Halce“; podobał się z pięknego głosu młody tenor p. Machan i podobali się pp. Jeromin i Grabczewski. Ten ostatni puszył się niemało przy wyrazach „rycerz to pan“, w tym jednak wypadku puszenie to było bardzo na miejscu, bo pieśń („Pieśń wojenna“ Moniuszki) nabrała właściwego wyrazu, brzmiała animuszem i temperamentem wojowniczym. A wyładowany we właściwym miejscu, temperament ten z pewnością należałby oklask znaleźć zawsze i niechybnie.

Uwertura do „Halki“ była jedynym numerem czysto orkiestralnym; szkoda bo mniej śpiewów solowych, a bodaj parę utworów orkiestralnych, byłoby przyniosło pewne urozmaicenie programu; kwartet zaś z „Rigoletta“ tego urozmaicenia nie nadał, już choćby dlatego, że odśpiewany był dość cicho.

Brak miejsca nie pozwala mi dokładnie ocenić środowego koncertu „Lutni“, na którym wykonano po raz pierwszy Stojowskiego „Wiosnę“, Sołtysa „Polonez“ i Świerzyńskiego „Suite“ na chór mieszany. Utwory te znalazły powodzenie, jakkolwiek treść ich artystyczna przedstawia znaczne różnice stylu, talentu i wiedzy kompozytorskiej. Należy się im w przyszłości ocena bliższa, co na razie zaznaczam.

St. NIEWIADOMSKI.

Gość na święta będzie wesół, a po świętach wdzięczny, zdrow, pijąc Nowo otworzony Magazyn futer obok sklepu p. Sedlaka 11106 we Lwowie, ul. Sobieskiego 1. 9. Hotel i Restauracja Filipa Bizanza pod 3 koronami (ul. Trybunalska)	wino naturalne Braci Didoliców Stanisława Stepkowicza poleca na święta wielki wybór WIN austriackich, węgierskich i zagranicznych. — PIWO pilzneńskie i znaną wyborową kuchnię. — Pokoje od 75 ct. do zł. 1.80. 12437	Do nabycia także w handlu JÓZEFA PROKSZA, Lwów, ul. Leona Sapiehy 1. 23. 12416 Flori dalmatyński
---	--	--

pić do rozszerzenia sieci — gdyby środki pieniężne na to pozwoliły.

Prelegent przedstawił trzy okresy rozszerzenia tramwaju elektrycznego.

Pierwszy okres przed wykupnem tramwaju konnego obejmowałby budowę linii ul. Krzyżową i 29 listopada do przystanku kolejowego w Kulparkowie; przedłużenie linii Wały Hetmańskie-Park Kilińskiego ulicą Hetmańską aż do teatru. Budowę linii, wychodzącej z placu Halickiego na Wysoki Zamek placem Bernardyńskim, placem Cłowym, Wałami Gubernatorskimi i ulicą Teatyńską i wreszcie budowę linii w ulicy Kochanowskiego lub Zielonej.

Prelegent oświadczył się za ul. Kochanowskiego — ponieważ z ul. tej łatwiejsze jest połączenie z istniejącą już w ul. św. Piotra i Pawła linią tramwajową, a dalej możnaby przedłużyć tę linię do uroczej miejscowości spacerowej Pohulanki.

Drugi okres po wykupnie tramwaju konnego wypełniłoby zbudowanie linii od pl. Halickiego do teatru w miejsce istniejącej linii tramwaju konnego tak, że w centrum miasta znajdowałyby się cztery tory — co oddałoby wielką usługę przy tworzeniu rozkładu jazdy i ruchu wozów. Dalej w okresie tym wybudowałoby się linię od rogatki Gródeckiej do Żółkiewskiej z odnogami w ul. Janowską, Zamarstynowską (z przedłużeniem do Brzuchowic) i do rzeźni miejskiej.

W trzecim wreszcie okresie zbudowałoby linię okrężną, która poczynając się przy kościele św. Anny przechodziłaby koło teatru placami Krakowskim, Strzeleckim, ul. Podwałe, Wałami gubernatorskimi, Pańską, Batorego, Ścieżkową lub Mikołają, Akademicką, Chorażczyzny, Ossolińskich, Słowackiego pod Sejm i ul. Krasińskich.

Ruch bezpośredni wozów przedstawiałby się wówczas następująco:

1. Dworzec-Lyczaków; 2. Żelazna woda-Wały hetmańskie — Dworzec. 3. Rogatka gródecka — Rzeźnia. 4. Wysoki Zamek — Wały hetmańskie, Kulparków. 5. Pohulanka — rogatka zamarstynowska. 6. Wały hetmańskie — park Kilińskiego. 7. Wały hetmańskie — Brzuchowice.

Punktem węzłowym byłyby Wały hetmańskie — gdzie krzyżowałoby się 12—14 wozów — idąc w różnych kierunkach.

Z rozszerzeniem sieci trzeba naturalnie rozszerzyć hałę centralną, na co również dyr. Tomicki wygotował kilka planów w miarę jak będzie postępować rozszerzenie sieci. Hały te stanęłyby na gruntach przylegających do obecnej hali, już też na części zasypanego stawu Pelczyńskiego.

Na wczorajszym zebraniu Tow. politechnicznego, które sprowadziło niemiernie liczną ilość członków i gości — rozwijał dyr. Tomicki w dalszym ciągu plany olbrzymiej tej budowy.

Prelegent zaznaczył na wstępie, że celem jego

pracy przy projektowaniu przedstawionej trasy było uzyskanie jak najkrótszej i najszybszej komunikacji przedmieść z centrum miasta.

Następnie wrócił dyr. Tomicki jeszcze raz do punktu węzłowego, który tworzyłyby Wały hetmańskie. W miejscu tem krzyżowałoby się jak wiadomo 14 wozów — a wobec tego należałoby usunąć część plantacji i w ich miejsce utworzyć obszerny plac o zakroju europejskiego miasta. Również pomnik Sobieskiego musiałby być usunięty, a wyznaczyłoby się mu odpowiednie miejsce w środku tego placu.

Według planów szan. prelegenta do krzyżowania tej wielkiej liczby wozów wystarczyłoby 4 zwrótnice.

Co do rozszerzenia centrali zaznaczył mowca, że gdyby budowa tramwajów wszystkich 3-ech okresów przyszła do skutku, potrzeba by siły do 4.500 kilo-Watt a siła maszyn musiałaby wynosić do 6.000 H. P.

Opisawszy fachowo centralę i maszyny, jakichby prelegent chciał użyć, przeszedł mowca do rentowności tramwaju.

W chwili objęcia tramwaju przez miasto, rozchody obliczone według wozokilometrów wynosiły 38·8 hal. od jednego wozokilometru.

Obecnie rozchody te spadły do 29·8 hal., z tego przyjąwszy okrągłą liczbę 30 hal. — 16 hal. przypada na place, a 14 hal. na materyał.

Dziś placu 165 ludzi zajętych przy tramwaju wynosi 141.000 kor., w I okresie rozszerzenia tramwaju trzeba by zająć 354 ludzi z placą 364.000 kor.,

w II okresie 529 ludzi z placą 437.000 kor., w III zaś już tylko 674 ludzi z placą 524.000 k.

Co do kapitału zakładowego to w I okresie potrzeba 3.500.000 kor. — w II 3.700.000 — w III 2.000.000, wliczając do tego jeszcze wykupno tramwaju konnego, potrzeba na rozszerzenie sieci elektrycznej w przybliżeniu 10.000.000 koron.

Dochody z rozszerzonej sieci kolei elektrycznej w I okresie wynosiłyby 32.800 kor. przy końcu II-go okresu już 227.742 kor., wynika z tego, że należałoby przy budowie nowych sieci, złączyć razem oba te okresy.

Nad wykładem tym, za który prelegenta nagrodzono hucznymi oklaskami, rozwinęła się obszerna dyskusja.

Pierwszy mowca prof. politechniki Hauswald, zwrócił uwagę na t. zw. opory ruchu, których-by przy projekcie przedstawionym przez dra Tomickiego trzeba uniknąć.

Mowca przechodząc szczegółowo plany prelegenta, wskazał któreś, zdaniem jego, należałoby poprowadzić trasę, aby opór był jak najniższy.

St. inż. Wierzbicki zbijał zarzuty poprzedniego mowcy, podnosząc, że poprowadzenie trasy projektowanej przez prof. Hauswald, w wielu miejscach byłoby wprost nie wykonalne.

Inż. Rodakowski, zaznaczywszy na wstępie z zadowoleniem, że już dawno we Lwowie — a nawet

— Znam zapach własnej skóry.

— Przydałaby się chata — wtrącił brat Johan.

— Pana Jacka dom blisko — Trottenberg na to.

— Nasz-że to szlachcic — spytał ksiądz — i skrzywił się.

— Jeden z tych, co nam służą — odpowiedział sędzia.

Cień jakiś przebiegł przez twarz kasztelanica.

— Jeden z tych, co nam służą — szeptał do siebie. — Służyli wam i Święcowie i jako psi na barłogu pomarli. Służba u was, to przekupstwo i zdrada, to podłość i grzech śmiertelny, to zaparcie się wszystkiego co ludzkie i Boskie jest.

O mało nie krzyknął w głos, tak go coś wedle serca zakłóciło, ale gwałtownie psy zaszczekały, ujadając poczęły i wyć. To wjechało w bramę dworu pana Wilczodolskiego.

O kroków kilkadziesiąt od nich zatrzymał się on człek, który od Samolek jechał za nimi. Nie zbliżył się jednak, lecz się i nie oddalił. Wjechał na podwórkę pierwszej z brzoza chalupy kmieci i już tam został.

Zdawało się, że pan Wilczodolski stopił się nieco, kompanię tak liczną u siebie zobaczywszy. Zmieszanie dziwne a niepokój znać w fizyonomii jego było; z podobą na Święcę spojrzął, na Trottenberga zezem rzucił, na księdza Johana się wypatrzył. Ksiądz brwi do góry podniósł a tłuste palce na żywocie nabożnie złożył. Westchnął, jako baranek niewinny, a potem uśmiechnął się i rzekł:

— Co łaska, dobrodzieju — co łaska!... Dzbanuszek piwa, sera krajaneł dwie, może być i masła ośelek i kaszka w kapuście, kurczak jaki taki na ząb, knedelek z wędzonką i jajami, mleka zsiadłego odrobinkę — i jak dla mnie — to dosyć!...

w Galicyi nie przedstawiono planów o tak szerokim zakroju, jak to uczynił dyr. Tomicki, dorzucił kilka uwag, dotyczących drobnych szczegółów poprowadzenia trasy. Jako mechanik, mowca dłużej zatrzymał się na planach centrali, polemizując z dyr. Tomickim, co do użycia niektórych maszyn.

Podczas wczorajszego zgromadzenia zabrał głos, jako gość st. radca H a s z c z y Ń s k i, właściciel realności przy ul. Zielonej, i wyluszczywszy znane już z memoriałów do Rady miejskiej powody, dla których należałoby poprowadzić linię tramwaju elektr. raczej przez ul. Zieloną, aniżeli przez ulicę Kochanowskiego, prosił prelegenta i obecnych techników, aby tę ulicę wzięli pod swą światłą rozważę.

Do głosu zapisało się jeszcze kilku mowców, jednakowoż z powodu późnej pory (godzina 10 wieczór) odroczono posiedzenie do następnej środy.

Wiece urzędników kolejowych.

Równocześnie z urzędnikami państwowymi, którzy wdrożyli akcyę o podwyższenie dodatku aktywalnego we Lwowie i zrównanie go z dodatkiem aktywalnym urzędników w Wiedniu, wystąpili z podobnymi słusznymi żądaniami urzędnicy kolejowi dyrekcji lwowskiej, robiąc starania o podwyższenie „kwaterowego“ (dodatku na mieszkania) i przyznanie dodatku drożyznianego. W sprawie tej odbyło się w d. 17 października b. r. niezwykle liczne zgromadzenie przy udziale posłów dr. Głabińskiego, dr. Greka i Stwiertni. Na zgromadzeniu tem, po obszernej dyskusyi, wybrano komisję, złożoną z pp. Józefa Makuscha, Emila Hingiera, Antoniego Soupera, Leona Dobrzańskiego, Bogdana Krzysztołowicza i Markusa Leistyny, której polecono prowadzenie dalszej akcyi. Komisya ta postanowiła, że najlepszym środkiem do uzyskania przytoczonych wyżej postulatów, jest droga petycyi, wręczonej przez specjalną deputacyę. I rzeczywiście, jak wiadomo, z telegramów, przed tygodniem zjawiła się w ministerstwie kolejowem deputacya, złożona z pp. Soupera, Dobrzańskiego, Krzysztołowicza i Leistyny, która przedłożyła ministrowi petycyę, podpisaną przez 352 urzędników. Komitet zwołał celem zdania sprawy z wyniku tej deputacyi wiec urzędników, który odbył się wczoraj wieczorem w sali gimnastycznej szkoły kolejowej przy udziale olbrzymiej liczby uczestników.

Wiece zagał krótko przewodniczący Makusch, udzielając głosu prowadzącemu deputacyę p. Souperowi.

Pan Souper zaznaczył na wstępie, że deputacya ta miała charakter ściśle urzędowy, gdyż tylko w tej formie minister dr. Vrba chciał przyjąć tę deputacyę. Owoż z rozmowy z ministrem odniosła deputacya wrażenie, że dr. Vrba przychylny jest tej sprawie, wymawiał się jednak brakiem kredytu. Możliwe, że minister uczyni coś dla niższej kategorii urzędników, w jakiej jednak formie, na razie nie wiadomo, gdyż minister nie dał żadnego zapewnienia. W dalszej rozmo-

Wilczodolski uprzejmie przyjął gości niespodziewanych. Znać jednak było, że w sobie jakiś niepokój nosił, co chwila na Święcę patrzył, czerwieniał dziwnie, gdy zaskrzypiały krokwie w dachu, zdawało się, że nasłuchiwał, ale nikt, okrom księdza Johana, uwagi na to nie zwrócił.

Po wieczerzy gospodarz sam odprowadził gości a ławy wskazywał, gdzie mieli leżeć. Zmęczenie okrutne znać było na twarzach wszystkich, każdy co rychlej do snu się zabierał, a ojciec Johan, gdzie jeno siadł to żydy wozół, nawet Orlik młode kości wyciągał i ziewał. Kleiły się do snu i koralowe powieki Trottenberga, lecz wpięrow pewną liczbę pacierzy odmówić musiał, zanim do spoczynku się zabrał. Jasko wyglądał, jak człek chorobą storturowany, oczy zapadłe miał, policzki wychudłe, pergaminową barwę skóry, usta skrzywione bólem wewnętrznym.

Znać Wilczodolski znaczną persone w Trottenbergu dopatrzył, bo osobną izbę mu dał, w której przedsięwzięciu wnet straż z dwóch knechtów stanęła, Święca zaś wraz z księdzem Johanem i Orlikiem pokotem w izbie sąsiedniej na ziemi się położyli, bo tylko czteroizbowy był dom pana Wilczodolskiego, pośrodku dużą sienią przedzielony, mającej po drugiej stronie jedną gospodarską komnatę i drugą mniejszą, w której stara ochmi-strzyni mieszkała. Gdy gospodarz gości swoich zęgnął i dobrej nocy im życzył, ukradkiem w łókieć księdza Johana uszczypnął i szepnął:

— Gdy pośpią się, zajdź do mnie. Izba moja przez sień jest. Kaganka nie zgaszę.

— A czego to on chce odemnie? — szepnął do siebie ksiądz Johan.

(C. d. n.)

ŚWIECOWIE.

Powieść z lat dawnych.

(Ciąg dalszy).

Panna była piękna i młoda, jeno biała okrutnie; oczy miała czarne i rozszerzone bardzo, patrzyła przed siebie podtrzymywana lewem ramieniem rycerza, który kierował się ku Wilczym Dołom, miedzami pól ornych, obrzeżem lasów, rozpadlinami wadołów dzikich, jako to czyni zbroj każdy a człek nieczystego sumienia. Silny był kof pod nim, lecz znać daleką podróżą znużony; rozdeptami chrapami powietrze łapał, poplątywał nogami nieco, mydłem ociekał, nie czuły już na ostrogi i nawoływania.

Cenne to były wskazówki, lecz nie przydały się na nic poszukiwania wszelkie, w wąwozach i lasach blizkich czynione.

Wolfframa nie było.

Tu i tam zauważono ślady kopyt podkutych, lecz je wnet grząskie pochłonięły mokradła, a zresztą wieczorny cień spływał i dalszym promieniom kres położył. Musiano o noclegu pomyśleć.

Ale gdzie noc spędzić: na polu szczerem czy w lesie?

— Zdradzi nas rozpalone ognisko, wyda rżenie koni — rzekł Trottenberg... A czucie mam, że natykamy się na grzesznika.

Jasko wpatrzył się w mówiącego.

— Przecucie macie?

Stosowne podarki na Gwiazdkę

12191

i Nowy Rok, poleca najtaniej



MAKS MENKES Lwów

Jagielińska 3

optyk i mechanik

(koło Kasy Oszcz.)

25 %
taniej
Wielkie зниżenie cen!!

Z powodu kończącego się sezonu, wysprzedając towary na Gwiazdkę 25 proc. taniej niż, zwykle: Koszule damskie od 85 ct. począwszy. Bluzki od 90 ct., Halki od 75 ct., Spodnice, fason angielski, od 3 zł. Fartuski ampierowe reformowe, kuchenne i batystowe od 45 ct., Matinki od zł. 2·50. Szlafroki od zł. 4, sukienki i fartuski dziecięce, oraz bieliznę stółową. Ceny konkurencyjnie niskie, lecz stałe.

12235

Maison de Paris
Lwów, Akademicka 12

Na święta! Cukiernia Zimmera

Lwów, ul. Lyczakowska 1. 6

12368

poleca: Strucli od 30 ct. i wyżej. Torty 1 zł. i wyżej. — 1 funt karmelków 40 ct. — Wielki wybór pierników i cukrów na drzewka. — Ciastka po 3 ct.

wie zajmował się minister bardzo gorliwie sprawą budowy domów, przedstawioną mu bardzo korzystnie przez dyr. Rybickiego, za co mowca wyraził mu podziękowanie na zgromadzeniu i pożegnał deputację zapewnieniem stereotypem, iż będzie się starał coś zrobić. Swobodnie rozmawiała deputacja z referentem tej sprawy w ministerstwie. Zapewnił on deputację, że w ministerstwie wieje teraz duch postępu, uznał żądanie urzędników za słuszne, zakończył jednak również, że żądania te będą musiały przybrać inną formę. Zachodzi bowiem obawa, że sto innych miast wystąpi z podobnymi żądaniami. W dalszym ciągu dzięki poparciu posła dra Głabińskiego była deputacja u ministra Piętaka, który przyrzekł poparcie swe dla tej sprawy. Następnie przedstawił poseł dr. Głabiński deputację prezesowi Koła polskiego i poszczególnym posłom, którzy również bardzo przychylnie ją przyjęli.

Członkowie deputacji mieli zamiar udać się do prezydenta ministrów bar. Gautscha i ministra skarbu dra Kosła, dowiedziawszy się jednak od bawiącej właśnie w Wiedniu deputacji urzędników państwowych, jak ministrowie ci przyjęli tę deputację, uznali za stosowne nie udawać się już tam a całą akcję pozostawić już posłowi drowi Głabińskiemu, który okazał urzędnikom tyle życzliwości, ile dobrych chęci. Mowca wśród rzęsiwych oklasków zgromadzonych, wyraził obecnemu na zgromadzeniu drowi Głabińskiemu serdeczne podziękowanie za gorliwe dotychczasowe poparcie i zajęcie się, zapewniając, że gdyby inni posłowie również tak gorąco zajmowali się sprawą urzędników, sprawa ta stałaby na lepszej drodze.

Zabrał głos poseł dr. Głabiński, przedstawiając, że z upoważnienia Koła polskiego przedstawił żądania urzędników kolejowych równocześnie z urzędnikami państwowymi. Mowca rozmawiał z min. dr. Vrbą i min. dr. Koslem, żądając, aby przyznano urzędnikom już od 1 stycznia p. r. przynajmniej dodatek drożyzni. Obaj ministrowie nie dali jednak stanowczej odpowiedzi — przyrzekając jednak wziąć pod rozwagę najniższych urzędników. Poseł dr. Głabiński zwrócił obecnym uwagę na jeszcze jedną trudność w załatwianiu ich postulatów, a to z powodu konkurencji urzędników innych dykasterij, którzy również mają uzasadnione żądania i ślą deputację. Stąd ministrowie nie mogą dać stanowczego przyrzeczenia, bo nie wiedzą jak wybrnąć z tych spraw. Ministerstwo znowu kolejowe -- wskutek odrzucenia przez Izbę przedłożenia w sprawie podwyższenia opłat manipulacyjnych od frachtów przewozowych — straciło pokrycie — stąd to niezdeterminowane stanowisko wobec żądań urzędników kolejowych. Mowca zaznaczywszy wreszcie, że nie potrzeba sceptycznie zapatrywać się na tę sprawę — zakończył przemówienie swe wezwaniem, aby urzędnicy nie ustawiali w akcji. (Burzliwe oklaski).

Nastąpiła obszerna dyskusja, w której zabierali głos pp. Daszyński, Hauser, Wojnarowski, Makusch i Krzysztofowicz. Mowcy przedstawiali opłakane stosunki wśród urzędników kolejowych — przedstawiając rozmaite sposoby żądań — padały wnioski jak z rogu obfitości — nieraz tak radykalne — iż trzeba było przedstawienia starszych urzędników, którzy przestrzegali, że na przedsięwzięcie stanowczych kroków jeszcze czas, trzeba jeszcze poczekać na ostateczną decyzję ministerstwa.

W rezultacie przyjęto jednogłośnie następującą umiarkowaną rezolucję:

Zgromadzenie dnia 21 grudnia przyjmuje do wiadomości sprawozdanie komitetu z tą uwagą, że nie czuje się na razie zadowolone z dotychczasowych postępów akcji, wdrożonej celem polepszenia bytu.

Zgromadzenie wzywa równocześnie komitet do zwołania powtórnego zebrania, gdyby decyzja sfer miarodajnych nie zapadła w krótkim czasie.

Z kolei p. Krzysztofowicz referował sprawę organizacji urzędników kolejowych. Referent w dłuższym przerywanem oklaskami przemówieniu wykazywał konieczność organizacji, gdyż tylko w ten sposób, złączeni razem, mogą urzędnicy uzyskać to, czego im państwo dotychczas nie dało, mimo ich prośb pokornych. Urzędnicy dają społeczeństwu i państwu swą pracę i siłę, mają prawo żądać, aby to państwo dbało o ich byt. Referent zakończył następującą rezolucją, przyjętą jednogłośnie:

Zważywszy, że dotychczasowe nasze starania w celu poprawy naszego bytu nie odniosły przychylnego skutku na sfer decydujących, — że z powodu wzmagającej się drożyzny mieszkań, artykułów żywności byt nasz materialny coraz bardziej się pogarsza, i że w końcu tylko w solidarnej akcji wszystkich urzędników kolejowych możemy się spodziewać polepszenia tych stosunków. Zgromadzenie wzywa komisję, aby:

1. w jak najkrótszym czasie zainicjowała wiec ogólny wszystkich urzędników kolei państw. w Galicyi i na Bukowinie;

2. temu wiecowi przedstawić dokładnie ułożony projekt statutu w celu założenia „Związku urzędników c. k. kolei państw. w Galicyi i Bukowinie“ i wreszcie

3. przedłożyć temuż wiecowi przygotowane i dokładnie obmyślane projekty dalszej akcji do rządu w kierunku samopomocy.

W celu ułatwienia akcji, uchwalono istniejącą komisję z sześciu powiększyć o ośmiu nowych członków, w skład których weszli pp. Nieduszyński, dr. Sienkiewicz, Jędrkiewicz, Łaba, Szczudłowski, Zucker, Brzuchowski i Maresch.

Nad referatem tem zabierali głos pp. Maresch, Soupper, i poseł dr. Głabiński, rozwijając plany tej organizacji, tworzenia samopomocy i budowy tanich mieszkań, poczem uchwalono następującą rezolucję:

Zgromadzenie uchwala polecić komisji, aby uprosiła p. radcę dworu Rybickiego o prowadzenie dalszej akcji w kierunku budowy tanich mieszkań dla urzędników kolejowych, zamieszkających we Lwowie i wyraża mu podziękowanie za zajęcie się tą sprawą.

Na tem po godz. 9-tej wieczór zamknięto czterogodzinne obrady.

Echa zjazdu włościańskiego w Warszawie.

Niedzielny Zjazd przedstawicieli włościan Królestwa Polskiego w Warszawie nie podobał się wielce socyalistom i tym wszystkim, którzy z tego lub innego powodu z socyalistami idą. Sterryzowawszy mieszkańców Warszawy, socjaliści zaczęli już mniemać, że są panami kraju; nagle okazała się im potężna siła w postaci włościaństwa, bez której, a tembardziej przeciw której rządzić w kraju nie można. Warszawski „Kuryer codzienny“, organ, jak wiadomo, P. P. S., starał się wlać otuchę w serca swoich współwyznawców twierdzeniem, że zjazd niedzielny był zjazdem zamożnego włościaństwa. Tymczasem, utrzymywał dalej, bezrolnych na wsi jest milion, a tych, którzy mają więcej niż 3 morgi, jest 600.000, więc gdy socjaliści zwrócą się do bezrolnych, a poprą ich małorolni, to z pewnością na włościan powyżej 3 morgów nie będzie potrzeba zwracać uwagi, jako na garstkę zamożnych, zmuszonych do podporządkowywania się proletaryatowi.

A priori możnaby zakwestyonować, czy rachuby na „przeciwieństwo interesów“ ludności rolnej a bezrolnej i małorolnej są uzasadnione. Wszak taka powaga w socyalizmie, jak Kautsky w dziele swem „Agrarfrage“ wskazywał na to, że bezrolni wieśniacy w Niemczech w znacznej mierze nie różnią się ideowo od włościan posiadaczy, dzielą ideały życiowe tych ostatnich i poczuwają się do wspólności klasowej. Otóż niewątpliwie podobna łączność duchowa istnieje także wśród ludności włościańskiej w Królestwie.

P. Władysław Grabski, autor cennego studium: „Historia Towarzystwa rolniczego“ zamieszcza w warszawskim „Gońcu“ w odpowiedzi „Kuryerowi Codziennemu“ ciekawy artykuł p. t. „Czy włościanie-posiadacze rolni są rdzeniem naszego społeczeństwa, czy też garstką uprzywilejowanych?“

Zaznaczywszy na wstępie, że rachuby socyalistów na przeciwieństwa klasowe wśród włościan są złudzeniem, autor zastanawia się nad danymi statystycznymi, na których socjaliści opierają swe nadzieje i wykazuje całą ich bezpodstawność. Przedewszystkiem więc istotnie jest około miliona ludności bezrolnej, ale z żonami i dziećmi, 600.000 zaś jest gospodarstw powyżej 3 morgów, ale gospodarstw, a więc rodzin, nie zaś jednostek.

W dalszym ciągu autor poddaje szczegółowej analizie dotyczące daty, powołując się na najnowsze źródła w tej mierze, t. j. na prace warszawskiego komitetu statystycznego, podające liczby za r. 1897.

„Rodzin ludności bezrolnej — czytamy w artykule p. Grabskiego — wliczając w to robotników rolnych folwarcznych i włościańskich, wyrobników, robotników fabrycznych wiejskich, rzemieślników, handlujących i oficyalistów jest 186.406, rodzin dzierżawców wiejskich 4.865.

Liczba całej ludności bezrolnej wynosiła w r. 1897 849.318, wobec 6.397.768 ogółu ludności wiejskiej, czyli zaledwie 13.2 procent tej ludności. Właściwy zatem proletaryat rolny, nawet łącznie ze wszystkimi tymi, którzy choć gruntu nie posiadają, do proletaryatu nie mogą być zaliczeni, jak np. dzierżawcy i handlujący, jest ogromną mniejszością wśród ogółu ludności wiejskiej. Socjaliści pocieszają się, że małorolni poprą proletaryat i oni wytworzą siłę liczebną. Otóż gospodarstw poniżej 3 morgów jest 107.574, a powyżej 3 morgów

609.683 (tom XVII. Prac. Warsz. Kom. Stat z 1900 r.). Jeżeli zatem dodamy ilość osad małorolnych do ilości rodzin bezrolnych, otrzymamy cyfrę osad vel rodzin 298.845, wobec 609.683 osad vel rodzin włościan powyżej 3 morg posiadających.

Po za tem mamy w kraju 74.609 osad w dawnych miasteczkach dziś osadach; tu i morgowy posiadacz gruntu (obok domku miejskiego) nie może być zaliczony do proletaryatu. Całą więc ilość posiadłości rolnych małomiejskich musimy zaliczyć do kategorii posiadaczy wiejskich. Otrzymamy wówczas liczbę ludzi bezrolnych i tych małorolnych, którzy więcej z zarobku niż z własności swojej czerpią źródła utrzymania, jak wyżej 298.845. Liczba zaś rodzin takich, które w posiadłości prywatnej znajdują główne swe środki utrzymania jest na wsi — 684.292, czyli pierwsza kategoria wynosi 30 prc., druga 70 prc.

Jeżeli zaś uwzględnimy, że ludność wiejska stanowi 78.2 prc. ogółu ludności Królestwa Polskiego, to otrzymamy, że proletaryat rolny i małorolny wiejski wynosi 23.5, a drobni posiadacze wiejscy: 54.7 całego ogółu ludności naszego kraju.

Gdy zaś wyłączymy ściśle proletaryat rolny, który stanowi zaledwie 13.2 prc. ludności wiejskiej, czyli 10.3 prc. ludności kraju i doliczymy doń liczbę proletaryatu przemysłowo-fabrycznego, który w naszym kraju w miastach i wsiach razem, według wyliczeń p. Koszutskiego, wynosi tylko 11.3, to otrzymamy grupę całego proletaryatu, wynoszącą 21.8 wobec znanej grupy posiadaczy wiejskich, stanowiącej 54.7 całego naszego ogółu.

P. Wł. Grabski, stwierdza w dalszym ciągu, że bezrolni i małorolni dążą do nabycia lub powiększenia swojej własności ziemskiej i dochodzi do wniosku, że rozdwojenia na wsi socyalistom nie uda się przeprowadzić tak łatwo jak w miastach, poczem kończy artykuł następującymi słowy:

„Rękojmnią dla kraju naszego, że nie ulegnie on destrukcyjnej anarchii, jest właśnie zwarta grupa włościan posiadaczy, stanowiąca więcej niż połowę ludności Królestwa Polskiego!

O losach kraju oni zadecydują, oni mają do tego wszelkie prawo, gdyż są solą i rdzeniem naszego społeczeństwa w pojęciu najbardziej demokratycznym, gdyż uznajacem prawa większości. Włościanin polski rządzić będzie w Polsce demokratycznej. Każdy, kto jest demokratą, pójdzie z nim; kto się przeciw niemu obróci, ten, widać, nie polskiej i nie ludowej pragnie ojczyzny, dlatego w wolnej Polsce będzie musiał ustąpić z przewodnictwa. W takiej Polsce opartej na włościanach, jako na rdzeniu narodowym, nikomu krzywdy nie będzie i robotnik fabryczny, który przeważnie też z tego ludu pochodzi, zrozumie, że lepiej za zgodą ogólną wspierać gmach naszej przyszłej budowy narodowej. Inteligencja miejska również nabierze do pracy narodowej natchnienia. Źródłem i zaczątkiem tej nowej dla naszego ogółu orientacji politycznej winien być niedzielny sejm włościan polskich i jego uchwały.“

W zaborze rosyjskim.

RUCH NARODOWY.

Dzienniki warszawskie notują cały szereg faktów, dowodzących, że pomimo szerzenia waśni klasowych, ruch ogólnonarodowy nie ustaje w sile. Sprawa spolszczenia instytucyj publicznych posuwa się wciąż naprzód, widoczna jest też rosnąca cześć dla pamiątek i tradycyj narodowych.

„Goniec“ w jednym z ostatnich numerów zamieszcza wiadomość o uchwale gminy Rdutów (powiat kutnowski), zapadłej 15 listopada. Odbył się naprzód wiec, na którym postanowiono domagać się autonomii Królestwa i konstytucyj w Warszawie, oraz niezwłocznej amnestyi politycznej, niezwłocznego wprowadzenia w życie swobód konstytucyjnych, niezwłocznego przywrócenia języka polskiego w szkole i administracji, wreszcie zorganizowania milicyi narodowej. Wiec zaznaczył dalej, że odmowa żądanych reform doprowadzić może do bardzo smutnych następstw.

Następnie odbyło się prawidłowe zebranie gminne, na którym uchwalono niezwłoczne wprowadzenie języka polskiego tak w zarządzie gminy, jak i w innych instytucjach gminnych (kasa, szkoły i t. p.), oraz na tablicach i pieczęciach. Po uchwale wybrano opiekunów do czuwania nad wykładem w szkołach gminnych i wprowadzeniem w życie, w porozumieniu z miejscowymi nauczycielami, programu nauk, odpowiedniego dla szkół elementarnych, i postanowiono prosić duchowieństwo o wykładanie religii.

W pow. mławskim znowu 12 b. m. zebrali się wójci i pisarze gminni i uchwalili niezwłoczne wprowadzenie

Przy odbiorze od 10 flaszek bezpłatna dostawa do domu i odpowiedni opust. Na prowincyi wysyłka w paczkach po 50 flaszek odwrotnie. Telefon nr. 852. 1237

Na święta!

Nawet

Kapelusze, Cylindry

Główny skład piwa tenczyńskiego beczkowego i flaszkowego

Lwów, Dominikańska 1. 2,

poleca zawsze świeże i wystające najlepsze kraj.

Piwo marcowe a la Pilzneńskie

Barwar tenczyński

Porter tenczyński

po cenach umiarkowanych.

zdrowa matka, dobra karmicielka, właściwie uczyni, gdy od czasu do czasu, zamiast mleka z piersi, da dziecku zupy z **mączki Gurgula**. — Przez to wzmocni swe siły i swój stan zdrowia poprawi. Przejście karmienia dziecka z pokarmu matki na mączkę Gurgula odbywa się prawidłowo z wykluczeniem wszelkiego niebezpieczeństwa. — Przepis użycia dołączony do każdej puszki. 10858

z fabryk: Habiga, Plessa, Scotta, Chrystysa, Borsalino,

Pichlera, poleca

Zdzisław Zdanowicz w Krakowie

Cenniki ilustrowane na żądanie wysyła.

dzenie języka polskiego do ksiąg gminnych, do korespondencji z władzami, oraz na tablice i pieczęcie.

W powiecie garwolińskim, w miejscowości, gdzie wzięto do niewoli Tadeusza Kościuszkę po bitwie pod Maciejowicami, okoliczna ludność zaniedbała dotychczas kopiec przeprowadziła do należytego porządku, wysadziwszy alęję do kopca drzewami.

W dniu 10 b. m. odbyło się tu z wielką okazałością poświęcenie pomnika, postawionego na cześć ułanów polskich, poległych podczas potyczki z Austryakami w roku 1809. Po nabożeństwie w kościele katedralnym odbył się pochód kilkutyśięcnego tłumu, nad którym powiewał sztandar narodowy. Po kilku gorących przemowach odbyło się uroczyste poświęcenie pomnika, na którym Sokoli złożyli wieniec. Po dokonanej ceremonii kilkutyśięcny tłum z pieśnią „Marszem Sokółów“ i „Mazurkiem Dąbrowskiego“ na ustach, podążył z powrotem.

RÓŻNE WIADOMOŚCI.

W Warszawie powstał „Polski Związek katolicki“, grupujący się dokoła redakcji „Przeglądu katolickiego“. Odezwa powołuje się na encyklikę Leona XIII w kwestyi społecznej i zapowiada, że Związek rozwinie działalność na polu ekonomicznym i społecznym. „Związek“ nie ma żadnych szans odegrania wybitniejszej roli w chwili obecnej. Brak mu przede wszystkim przewodców, wszystkie czynniejsze żywioły duchowieństwa już są w szeregach stronnictwa narodowego. Odezwe powtórzył skwapliwie tylko „Dziennik powszechny“ (dawniejszy „Dziennik dla wszystkich“), wydawany przez p. Jeleńskiego, syna.

Duchowieństwo prawosławne na terytorium dawnej Unii rozwija energiczną działalność, polegającą na fabrykowaniu deputacji, adresów i depesz ze skargami na ucisk ze strony Polaków i łacinników. „Prawosławny Wiestnik“ powtarza skwapliwie wszystkie te enuncjacje. „Kurier Warszawski“ podaje jeden z takich telegramów „jako curiosum“. Wysłany on został w imieniu „prawosławnych parafian Janowa siedleckiego“.

Fakty ucisku są następujące: „Jednego włościana chcieli zabić za to, że ochrzcił dziecko w cerkwi prawosławnej; innemu za wyznawanie prawosławia zniszczyli zasiewy, trzeciemu urzekli krowę; w mieszkaniu duchownego wybili szyby. Niepodobna wyliczyć pogroźek. Zatrwożeni wieścią o autonomii Polski upraszamy j. w. pana, abyś wyjednał oddzielenie Rusi chełmskiej od Królestwa Polskiego i przyłączenie jej do cesarstwa“. Pod depeszą — dodaje „Kurier“ — podobnie jak w samej depeszy, nie masz ani jednego nazwiska.

W d. 18 i 19 b. m. wypłacono wreszcie zaległe pensje artystom i orkiestrze teatrów warszawskich.

„Gazeta Handlowa“ od Nowego Roku zamienia się na główny organ Demokracji postępowej. Do składu redakcji wchodzi między innymi świeżo nawrócony na postępek i socjalizm, były redaktor antysemickiego „Głosu Narodu“ p. Kazimierz Ehrenberg, redagujący obecnie „Kuryera Porannego“.

Rewolucja w Rosyi.

Ponowny wielki strajk kolejowy rozpoczął się wczoraj w Moskwie, skąd zapewne rozprzestrzeni się na całe państwo, jeżeli tylko energia wysiłonych już nieskończonymi strajkami i wzrastającą anarchią mas pracujących udźwignie jeszcze i tę na olbrzymią stopę zakrojoną demonstrację.

Tym razem strajk kolejowy ma być wstępem do strajku powszechnego, który znowu według planu organizacji rewolucyjnych ma zakończyć się zbrojnym, ogólnym powstaniem. Udanie się tego planu zależy jednak od tak wielu i tak skomplikowanych, a nie dających się przewidzieć ani ocenić okoliczności, że wszelki, największy nawet sceptycyzm wobec tej nowej próby siły i rewolucyi rosyjskiej nie jest nieuzasadniony.

Obok bowiem wątpliwości, czy sami strajkujący wytrzymają w swoim uporze rewolucyjnym, istnieje jeszcze niezmiernie ważna kwestya stanowiska chłopów wobec strajkujących. Dla znacznej części tych ostatnich, strajki, szczególnie kolejowy, są wielkiem nieszczęściem, ponieważ pozbawiają ich jedynego nieraz w zimie zarobku pobocznego — t. j. dowozów do kolei. Dalej w centralnych guberniach rosyjskich panuje, jak wiadomo głód, zmuszający rząd do dowożenia zboża na zasiew i na życie do rejonów nieurodzajem dotkniętych. Obecnie przy strajku kolejowym dla administracji nie będzie nic łatwiejszego, jak wytłumaczyć głodnym i już potężnie zrewoltowanym chłopom, że car chce im posłać zboże, które tam a tam na drugim końcu Rosyi w ogromnych ilościach beużytecznie gnieje, ale oto ko-

lejarze nie chcą przewozić zboża dla chłopów, ponieważ przekupili ich żydzi i „angliczanka“, jedyny wróg Rosyi w rozumieniu ludu rosyjskiego. Nie trudno się domyśleć, jaki skutek może mieć dla strajkujących takie przedstawienie ich dążeń chłopom... Mogą zeń wyniknąć rzezie i mordy niesłychane, które zepchną Rosyę na dno przepaści, nie pomogą rządowi, ale zmiotą wszystkie dojrzałe elementy rewolucyjne...

Ze stanowiska rewolucjonistów rosyjskich przyspieszenie strajku, który był planowany dopiero na koniec stycznia, jako w rocznicę pierwszej rzezi w Petersburgu, było poniekąd koniecznem wobec przejawiającej się coraz częściej energii rządu Wittego w ściganiu rewolucjonistów. Stanęli więc oni przed dylematem: albo dać się wychwytać i pozwolić na konieczne osłabienie tempa rewolucyi lub nawet jej formalny upadek, albo zrezygnować z dalszych przygotowań i strajk generalny natychmiast proklamować. Naturalnie wybrali to drugie, stawiając, zdaje się, wszystko na jedną kartę.

Wskutek tego można przewidywać zbliżanie się bardzo ważnych wypadków w rewolucyi rosyjskiej. Obecny bowiem strajk będzie próbą siły zarówno denerwującą i decydującą dla obu stron: dla rządu i dla rewolucyi.

Obie też strony zdają sobie dokładnie z tego sprawę i obie czynią wszystko, co w ich mocy, aby zwycięstwo sobie zapewnić. Rząd aresztowaniami, w których znać już pewien system, przerzedza szeregi kierowników rewolucyi. Rewolucya uderza taranem agitacyi w jedyną obok chuliganów podporę rządu — w armię.

„Siewiernyj Głos“ nowy organ socjalistyczny w Petersburgu, który stał się oficjalnym organem rewolucyi po zwińszeniu „Nowej Żizni“, ogłosił manifest centralnego komitetu rewolucyjnego do wojska, w którym wzywa oficerów i szeregowców, urzędników, gwardyi, armii i floty, aby przystąpili do Związku Związków i poparli w ten sposób ruch wolnościowy, którego ostatecznym celem jest zwołanie konstytuancy na zasadzie powszechnego czteroogonowego głosowania i wypracowanie przez tę konstytuancy podstaw nowego ustroju państwa i reorganizacyi armii. Taktyka Związku wojskowego ma polegać na nieużywaniu broni przeciw rewolucjonistom i na utrzymywaniu porządku, obronie obywateli przed gwałtami a wreszcie niesienia pomocy wszystkim zagrożonym uczestnikom strajków.

Komitet centralny nazywa to strajkiem armii. W rzeczywistości jednak gdyby większość armii wezwanie to przyjęła, nie byłby to strajk a więc bezczynność, ale formalne przejście na stronę rewolucyi. Powodzenie tego planu jest naturalnie więcej niż wątpliwe. Dnia 19 bm. ogłoszono mianowicie ukaz w armii o polepszeniu bytu żołnierzy. Ukaz ten jako niecierpiący zwłoki, przyszedł natychmiast z Rady ministrów na nadzwyczajne posiedzenie Rady państwa, na którym go zatwierdzono. Kosztem 37 mil. rub. rocznie żołnierze armii rosyjskiej mają odtąd otrzymywać prześcieradła i poszewki, gimnastyczne koszulki, po pół funta mydła na miesiąc. Na koszty szycia bielizny i smarowania butów dziegiem otrzyma żołnierz zamiast dotychczasowych 55 kop. 250 rubli miesięcznie, żołd zaś został podwyższony w armii na 6 rubli rocznie, a w gwardyi na 12 rubli rocznie. Odpowiedne podwyższenie żołdu przyznano także jefrejtróm, podoficerom i feldfeblóm.

„Łaski“ te nie zaspokoją naturalnie zdeorganizowanej armii, bo zawsze znajdzie się w niej dość ludzi, którzy wytłumaczają żołnierzowi, że skoro za buntów dostali tyle, to należy tylko buntować się dalej, aby dostać więcej, ale nie mniej można przypuszczać, że pierwsze wrażenie tych łask będzie tego rodzaju, iż wrażenie manifestu rewolucyjnego do armii okaże się znacznie słabszem, niż by być mogło bez owych łask carskich, któremi postarano się je sparaliżować.

Obok systematycznych aresztowań rząd rosyjski w przygotowaniach swoich do tłumienia rewolucyi nie zapomniał także o różnorodnych przepisach wyjątkowych, rozszerzających ogromnie władzę dyskrecyjną generałów gubernatorów i organów wojskowych. Reskrypty te podpisane przez cara znają już w głównych zarysach nasi czytelnicy z telegramów. Tutaj podamy jeszcze krótką ich treść: Otóż w razie strajku kolejowego mają generał gubernatorowie prawo ogłaszania stanu wojennego. W miejscowościach objętych stanem wojennym zamieszkal tam dowódcy brygad otrzymują prawa generał gubernatorów. Ciekawem jest to, że generał gubernatorom przyznano prawo ogłaszania stanu wojennego, ale nie pozwolono im stanu tego znosić, rezerwując to dla ministra spraw wewnętrznych. Z obu tych rozporządzeń okazuje się, że rząd kwestye dyktatury wojennej w Rosyi rozwiązał w ten sposób, że zamiast jednego dyktatora, mianował szereg mniejszych dyktatorów, z czego

będzie niewątpliwie ten skutek, że ogólny zamęt w państwie jeszcze bardziej się zwiększy.

Równocześnie z tymi przepisami ogłoszono w prasie komunikat urzędowy, w którym usiłuje się usprawiedliwić te zarządzenia rozmaitymi wykrętami, które w sumie swej mają ten sens, że konstytucya jest nadana, ale właśnie z jej powodu potrzeba używać środków wyjątkowych, przewidzianych przez prawo. Mają one na celu uśmierzanie rosnącej rewolucyi, niedopuszczenie do zbrojnego powstania, którego wybuch prasa rewolucyjna zapowiada jawnie i stanowczo. Tylko bowiem w spokojnym państwie i społeczeństwie mogą wejść w życie wolności darowane manifestem październikowym.

Wczoraj mieliśmy pożyteczną sposobność rozmawiania z pewnym światłym bardzo inżynierem Polakiem, który przeniósł się z Jekatierinosławia do Galicji, widząc że w Rosyi położenie jest takie, iż w pesymistycznych sądach o jej najbliższej przyszłości nie można „iść dość daleko...“

Rozmowca nasz był świadkiem trzydniowego pogromu pokonstytucyjnego żydów w Jekatierinosławiu. Opowieść jego związłą i bardzo logiczną, a zarazem ogromnie ciekawą, ponieważ okazuje się z niej według jakiegoś ogólnego typu pogromy były organizowane, podamy z braku miejsca jutro.

Dzisiaj zanotujemy tylko krótki, ale bardzo charakterystyczny epizod z posłuchania delegacyi Związku kolejowców u Wittego na sześć dni przed ogłoszeniem manifestu konstytucyjnego w październiku. Zjazd delegatów kolejarzy w Petersburgu miał na celu zatwierdzenie sprawy kasy emerytalnej, natychmiast jednak po ukonstytuowaniu się przeszedł na grunt polityczny i po kilkunastodniowych obradach postanowił wysłać do Wittego deputację z dorywczo opracowanym memoriałem, zawierającym wprawdzie specjalne zawodowe postulaty kolejarzy, a przede wszystkim ogólnopolityczne w duchu programów partyi konstytucyjno-demokratycznej.

W przedpokoju Wittego powitał deputację lokaj zapytaniem: kto i po co?

- Delegacya Zjazdu kolejarzy z memoriałem.
- Tego zjazdu, co na „Anglijskiej Nabieżeżno?“
- Tak, tego samego!

Lokaj znikł, a po chwili delegacya znalazła się u Wittego. Przyjęcie było nad wyraz gburowate i brutalne. Mimo to Witte memoriał uważnie przeczytał. Po jakiej godzinie ogromnie nieprzyjemnej rozmowy, rosyjski dyplomata rzucił nagle pytanie, które delegatów wprawiło w ogromne zdumienie.

— Dobrze, ale kto panowie właściwie jesteście? brzmiało to nadzwyczajne pytanie.

— Jesteśmy delegacyą zjazdu kolejarzy, obradującego tu od dwóch tygodni! — przedstawili się ponownie zdumieni delegaci.

— Ach tak, proszę, nic o tem nie wiedziałem — zawołał Witte, na którego teraz znowu przyszła kolej zdziwienia się i odrzutu zmieniał ton z brutalnego na niezmiernie, aż ambarasujące familiarny. Niechże panowie, kochani koledzy, będą otwarci. Wszak i ja byłem długo kolejarzem!

Wertując ponownie memoriał, Witte z przyjaznym uśmiechem mówił:

— Te żądania można w tej chwili zaspokoić. Nad temi potrzeba się zastanowić. No a te — te liberalne polityczne są zupełnie niemożliwe!

Była tu mowa o wolności prasy, zgromadzeń i t. p. słowem to wszystko, co przyznał manifest który tenże sam Witte przedłożył carowi do podpisu w sześć dni później...

Na zakończenie zażądali delegaci zniesienia stanu wojennego na kolejach.

— Jakto, czyż stan wojenny nie jest jeszcze zniesiony, mimo że wojna już dawno skończona? — zawołał zdumiony Witte.

— Niestety nie!

— W tej chwili porozumię się z ministrem spraw wewnętrznych. Zadzwończę telefon, ale okazało się, że minister spraw wewnętrznych, także o stanie tym nie ma pojęcia.

Witte w każdym razie obiecał go znieść natychmiast. Niestety od tej wizyty upłynął tydzień, a stan wojenny nie był zniesiony. Związek kolejarzy zaurogwał spełnienie obietnicy i wówczas okazało się, że nie nastąpiło ono dotąd dlatego, ponieważ w ministerstwie zapomniano, jak się ten stan nazywa... Dopiero w dwa dni później udało się odszukać nazwę tego stanu w słowniku biurokratycznym i zarządzić jego zniesienie.

Karty świąteczne

w najlepszym wyborze poleca najtaniej znana firma

Antykwarnia

GRUNDA

12436

Lwów, ul. Teatralna 16.



ODZNACZONY NAJWYŻSZEMI NAGRODAMI
ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY I REPRODUKCYJNY wykonywa
FOTOGRAFIE
CYNKOGRAFIE
FOTODRUK
FOTOLITOGRAFIE
PORTRÉTY
POWIEKSZENIA
ILUSTRACJE
MAPY, etc.

E. TRZEMESKI

UL. TRZECIEGO MAJA 7.

4831

Z powodu kończącego się sezonu i Wigilii Bożego Narodzenia, M. Schwarzwald Lwów
wysprzedaje wszelkie towary bławatne, j. np. wełny i jedwabie na suknie i bluzki,
barchany kolor., szyfony, płótna, j. k. t. kapy na łóżka firanki, portyery,
chustki żilnowe, halki gotowe.
Herman Neuweid
przedtem 11613
Rynek
L. 23.

co kraj nasz tak pięknie wytwarza. Piętrzą się w oknach wystawowych K. Lewickiego wyroby jego fabryki malowania na szkło i porcelanie, talerzyki na opłatki z rysunkami art. Rybkowskiego i innych naszych malarzy, pociągają każdego ojca rodziny choinka i szopka z cukru na wystawie dr. Ruckera, a ci znów, którzy wybierają się gdzieś na wieś, łakomem okiem spoglądają na „święteczną“ broń myśliwską p. Bol. Jankowskiego. Gdzie okiem spojrzeć, wszędzie jakaś wystawa, wszystko na święta, roi się od napisów „wesołych świąt“. Czy będą wesołe, czy przy łamaniu się opłatkiem nie padnie łza na myśl wypadków tuż niedaleko, dokąd zwracają się serca i myśli wszystkich? Dziś w ruchu świątecznym zapominamy o tem, ustanie ruch, przyjdzie rozpamiętywanie.

— Po 40 latach powraca do kraju p. Leonard Komcziński-Jaworski, członek centr. komitetu w r. 1863 (pod pseudonimem Czerny), który założył w Limie w Ameryce południowej fabrykę wyrobów chemicznych. Syn p. L. Jaworskiego, dr. Helan Jaworski, wczoraj otrzymał na uniwersytecie tutejszym z rąk promotora prof. dra Sieradzkiego dyplom doktora medycyny, już trzeci z rzędu, bo przedtem doktoryzował się w Limie i w Madrycie. Obecnie będzie habilitował się dr. H. Jaworski po uspokojeniu się w Królestwie na uniwersytecie w Warszawie, dokąd zjeżdżają także po 40 latach tułaczki i jego rodzice. Ojciec dra Helana ożenił się z p. Heleną Misiągiewicz, siostrą znanego dyrektora fabryki w Sanoku.

— Klaka. Zdaje się, że ordynarna lwowska klaka zaczyna się specjalizować; może który z tych silnorykich chłystków przeczytał „Pamiętniki“ króla klakierów z Komedyi Francuskiej, bo klaka przemawia teraz dyplomatycznymi ultimata. Zanim jednak dojdzie do wprawy w tym kierunku, należy tym dyplomatom dać sposobność do przemysliwania w ciszy i samotności nad przemijającą sławą artystów, bo się rozwyrzyła w sposób haniebny. Do jednego z artystów (tak wieść głosi z za kulis) przyszła deputacja klaki.

— Proszę pana, musimy zażądać podwyższenia „honorarium“.

Śpiewak się zdumiał.

— Jak, czemu?

— Dotąd płacił pan za wieczór koron 50, teraz jest pan pogiębiony w opinii publicznej i musi pan płacić trzy razy tyle. Musimy walczyć z opinią. Pan sobie sam winien.

Jeśli autentyczne, to więcej niż smutne.

— Dochodzą nas skargi na niezbyt rażącą uprzejmość pań, które urzędują na pocztach w dziale listów „poste-restante“. Niech więc łaskawe panie zechcą pamiętać, że komu za to płać, ten przynajmniej choćby z tego tylko powodu powinien być grzeczny, nie traktować interesantów jakby z łaski i nie rozmawiać tyle podczas godzin urzędowych, by publiczność czekała przed okienkiem. Na rozmowy będzie czas na święta, podczas których można sobie z pożytkiem przeczytać także instrukcje, dotyczące się zachowania względem publiczności.

— Umysłowo chorego człowieka, który zdradzał się gestykulacją i głośnie krzyżeniem na ulicy Kazimierzowskiej, przytrzymano i oddano w opiekę komisaryatu drugiej dzielnicy. W policyi nie umiał lub też nie chciał on podać swego nazwiska.

— Przejechania. Dorożkarz nr. 47, jadąc szybko ul. Leona Sapiehy, przejechał wczoraj po g. 8 rano ucznia szkoły ludowej, Maryana Macikowskiego i silnie go potłukł. — W ul. Sienkiewicza najechał woźnica Aleksander Terecha, bawiącego chwilowo we Lwowie p. Stanisława Wintera z Wieliczki i potłukł go silnie.

— Zgubiono. Krawiec Izidor Gross, zgubił w ul. Kopernika czarny pulawer, zawierający 30 koron.

— Znaleziono. W ul. Technicznej znaleziono 6 kluczyków, związanych rzemykiem. — Na placu Kapitulnym znaleziono strusie pióra, służące do ubrania kapełusza.

— Kroniczka policyjna. Za katowanie cieląt wieszonych na targ ukarano grzywną R. Sonenscheina z Rozdolu. — W ul. Rzeźni pod l. 13 dokonano wczoraj po 12 w nocy śmiałej kradzieży. Złodzieje wybili pięć zamków u drzwi mieszkania restauratora p. Natana Bodensteina i skradli 500 k. w złocie i banknotach i srebrną tytonierkę i papierosnicę. — Z mieszkania p. Hermana Rappa przy ul. Kollataja pod l. 1 skradziono suknię damską koloru niebieskiego. — Za używanie do jazdy kulawego i chorego konia ukarano grzywną woźnicę Hersza Fleischera z Przemysła. — Panu Kazimierzowi Doszkowskiemu z Muszyłowicz skradziono na starej tandecie futro w chwili, gdy oglądając meble zdjął je na chwilę z siebie. — W ul. Żółkiewskiej przytrzymał policjant zarobnicę z Zamarstynowa Katarzynę Romanczuk w chwili, gdy sprzedawała skradzioną komus konewkę blaszaną i półtora metra czarnej materii. — Za kradzież ubrań włóczkowych z wystawy sklepowej przy ul. Grodeckiej pod l. 48 aresztowano Aleksandra Surmiaka. — W ul. Zyblikiewicza pod l. 4 a) otworzono w trychem mieszkanie p. Leonarda Tchorznickiego i skra-

dziono mu futro skankowe z barankowym kołnierzem i krótki sportowy surdut siwego koloru. — Służącej Katarzynie Staroskiej skradziono z kuferka banknot na 10 kor. — Kupcowi p. Salamonowi Elmerowi, mającemu sklep przy placu Łukasieńskiego, skradziono pozostawione na chwilę przed sklepem łóżko żelazne wraz z materacami. — Za włóczęgostwo aresztowano notowanego złodzieja Jędrzeja Paliwodę z Zarudca i umieszczono w aresztach policyjnych celem wyszupasowania go do miejsca przynależności. — Za awantury wyprawiane w ul. Bartosza Głowackiego aresztowano Franciszkę Haller, była kasyerkę kawiarnianą z Czerniowiec.

□ Kroniczka krakowska. Zniżenie cen mięsa. Przed paru dniami handlarze zamieszcowi na placu św. Ducha obniżyli ceny mięsa. I tak obecnie kilogram wieprzowiny kosztuje 1'20 kor., gdy dawniej kosztował 1'40, a nawet 1'80 kor. Dalej kilogram cielęciny, odpowiednio do jakości, kosztuje 1'28 do 1'36, najwyżej 1'40 kor., gdy dawniej kosztował 1'60 kor. Wreszcie kilogram wołowiny kosztuje obecnie 1'12, 1'20 i 1'28 kor., gdy dawniej kosztował 1'60 kor.

Obniżenie więc cen na placu św. Ducha jest dość znaczne. Zapewne także jatki miejskie i krakowscy rzeźnicy uznają za właściwe obniżyć ceny, skoro na podstawie znizonych cen byłaby uczynić to mogli owi handlarze zamieszcowi.

Wiec kobiet katolickich. Wszystkie sale Pałacu Spiskiego wypełniła w dniu 20 grudnia publiczność, pragnąca powitać dostojnego gościa, który obiecał otworzyć Czytelnię Polskiego Związku niewiast katolickich. Jakoż, gdy Heryk Sienkiewicz ukazał się, z wielkim trudem przeciskał się przez tłumy — z nim razem wszedł na salę arcybiskup Teodorowicz w otoczeniu licznych duchowieństwa.

Gdy przewodnicząca po krótkim, serdecznym wspomnieniu poświęconem s. p. Jadwidze Rostworowskiej, zwróciła się do Sienkiewicza, witając dostojnego gościa po powrocie ze Sztokholmu, gdzie w jego osobie zagranica naród polski uczciła — stosy kwiatów posypały się do stóp mistrza i huczne oklaski witały jego przemowę.

W dzisiejszych czasach — mówił on — wyznawać zasady nie wystarcza — trzeba je umieć czynem stwierdzać — pierwszy taki posterunek jest ta nowo utworzona Czytelnia. Utrzymywać jedność w społeczeństwie, głosić wielkie ideały narodowe i chrześcijańskie — oto jej zadanie. Jak okrętowi nie szkodzą ani wichry, ani rafy podwodne, dopóki załoga jest w porządku — tak społeczeństwo nasze wiedzione jednością zasad szczęśliwie kierować się będzie wśród raf i nawałnic doby dzisiejszej. — Gorące oklaski nagrodziły mowę.

Potem nastąpił sumiennie i barwnie opracowany odczyt pani Sikorskiej, wreszcie ks. arcybiskup zwrócił się łaskawie do zgromadzonych: Pierwsze kobiety pod hasłem katolicko-narodowym podniosły sztandar swojej działalności. Sama obecność dostojnego gościa nadaje całemu związkowi tak wybitny charakter, że o zasady jego pytać nie trzeba. Niechże ta Czytelnia będzie dobrym dla innych przykładem — niech dalej wytrwa w pracy — wprawdzie znane są organizacje zawodowe Polskiego Związku Niewiast katolickich. Ale iść dalej naprzód jest jej zadaniem; w kobiecie moc i siła narodu. Tu arcybiskup udzielił swego błogosławieństwa Związkowi — a wszyscy obecni opuszczali salę w podniosłym nastroju. Zauważyliśmy wśród nich przedstawicieli różnych sfer towarzyskich od duchowieństwa i arystokracji poczynając, było tam — stowarzyszenie nauczycielek, żony profesorów uniwersytetu, wiele pańien z poczty, z muzeum Baranieckiego, z gimnazjum żeńskiego etc. etc.

✧ Gabryelska (Kraków) najmuje, kupuje i sprzedaje — harmonie (od 100 kor.), samograję (od 400 kor.), pianina (od 500 kor.) i fortepiany (od 600 kor.) — krajowe i zagraniczne — nowe i przegrane — za gotówkę i na spłaty — bez zaliczki. Instr. używane od cen najniższych. 4223

✧ Zwracamy uwagę na nowo utworzoną restaurację w Grand hotelu na l. piętrze. Wspaniałe urządzone sale, a szczególnie wyborowa kuchnia i piwo pilzneńskie B. B. z browaru Mieszczańskiego zachęci Publiczność do odwiedzania. 12471

✧ Onegdaj odbyły się w Buczaczu zaręczyny panny T. Zeimerówny z p. Józefem Katzem. 12492

✧ Wszystkim abonentom naszego pisma dołączamy do dzisiejszego numeru numer okazowy 19 rocznika „Małego Światka“.

SZTUKA I LITERATURA.

Piśmiennictwo.

✧ Zbiorek powiastek historycznych p. M. Ślęczkowskiej p. t.: „Z orląt orły“ wyszedł nakładem księgarni Friedleina. Ładna ilustracja na okładce przedstawiająca koronację Władysława Warneńczyka tłumaczy tytuł; powiastki mówią o orłętach, z których wyrosły dziejowe orły. Są to prace p. Ślęczkowskiej po części już drukowane w czasopiśmie dzieciennych a wyróżniają

się jak wszystkie dzieła zasłużonej autorki od innych wydawnictw dla młodzieży tem, że prócz pięknej formy, barwnego języka, są prawdziwymi perłami z naszego dziejowego skarbcza.

Ładne ilustracje St. Fabijańskiego podnoszą wartość dzieła, które powinno się znaleźć w bibliotece każdego polskiego dziecka obok Wrzesni obok dwóch tomów „Wśród dziejowej zawieruchy“ i innych prac p. Ślęczkowskiej.

NADEŚLANE.

Za rubrykę tę Redakcyja nie odpowiada.

Astmatycy odzyskują ochotę do życia.

August Seitz in Hann.-Münden, Kiesen 6, pisze: „Dwa lata cierpiałem na astmę, nie mogąc przez ten czas zaznać nocami prawidłowego snu i musiałem częściowo odsunąć się od interesów; dziś jednak po spróbowaniu proszku Astmoi, odzyskałem ku mojej najwyższej radości ochotę do życia i mogę jak dawniej oddać się moim interesom.“ 11669

Każdy cierpiący na astmę, duszność, emphysemę, może z wszelką łatwością wypróbować na samym sobie proszek na astmę Astmoi.

Zażądajcie tylko z apteki „zum König von Ungarn, Fleischmarkt 1“ w Wiedniu, próbki, która bezpłatnie i franco przesłaną wam będzie.

ZAKŁAD

Dra Eug. Piaseckiego

ul. Trzeciego Maja l. 2 11923

masaż zwykły, elektryczny i wibracyjny. Gimnastyka lecznicza, ortopedy. Nowe aparaty. Ord. od g. 2 do 4 pop.

Dr. Bolesław Kostecki

powrócił do Abbazy i ordynuje jak dawniej Villa „Postgebäude“. 12048

Lekarz chorób dziecięcych Dr. Hukiewicz

długoletni asystent c. k. jubil. szpitala dziecięcego w Wiedniu, ul. Grodzickich 4, l p., ordynuje 3—5 popołu. 11197

Kupujcie!

PETERSBURSKIE KALOSZE

NIEZRÓWNAŃ W TRWAŁOŚCI

prawdziwe jedynie z marka Trójkątną

1860. T.P.A.P.M. СІТЕРБУРГІ

Zakopane

Mieszkania piękne, ciepłe, słoneczne w willi LELIWA. Kuchnia wzorowa. — Ceny umiarkowane.

WYPALONY ZNAK NA KORKU.

dla ochrony przeciw fałszerstwom

MATTONI'S GIESHÜBLER

MATTONIEGO Giesshübler

Sauerbrunn.

Ignacy Katzenellenbogen Bronisława Stock zaręczeni — Lwów. 12464

Korporacja fryzjerska zawiadamia PT. Publiczność, że wszystkie Izraelickie zakłady fryzjerskie będą w pierwszy dzień Bożego Narodzenia otwarte. 12472

Telegramy „Słowa Polskiego“.

Z Rosyi i Zaboru.

Strajk powszechny.

Petersburg. (Tel. wł.) Wszystkie fabryki w Petersburgu i na przedmieściach stanęły. Zdaje się przecieć, że bezrobocie powszechne potrwa bardzo krótko, gdyż kasy robotnicze są wyczerpane i nie mogą wypłacić uczestnikom strajku po 30 kop. dziennie. Rząd ze swej strony aresztuje ustawicznie przewodców robotniczych i konfiskuje dzienniki rewolucyjne.

Berlin. (Tel. wł.) „B. L. Anzeiger“ donosi z Moskwy, że tam strajk powszechny przyjął olbrzymie rozmiary i powiódł się całkowicie. Mianowicie wczoraj miasto było pogrążone w zupełnych ciemnościach, gdyż fabryki elektryczności stanęły a gaz jest już na wyczer-

Lóżka uniwersalne z materacem na sprężynie z rośliny morskiej (a nie z hybryd, jak gdzie indziej) po zł. 15, 20, 22. Połączym również łóżka dla stużby po zł. 7, 7-50

Bielizna zimowa angielska i prof. Jägera

dziecinne w kilku kolorach, **Kolyski,**

12440

American House

Wieszadła, Bidety, Zlewacze, Siatki do łóżek, Materace, Stelary pod kufry i na parasole, krzesła, stoły żelazne z płytami marmurowymi, poleca po cenach fabrycznych

Artur Bartosz komisowy skład przeróżnych mebli żelaznych i mosiężnych Lwów, pl. Maryacki 7, — róg ulicy Kopernika. —

paniu. Wszystkie sklepy są zamknięte, dzienniki nie wychodzą, z wyjątkiem organu rewolucyjnego, wydawanego przez radę deputowanych robotniczych.

Moskwa. (Tel. wł.) Strajk powszechny trwa dalej, tłumy robotników kilkotysięczne przeciągają ulicami, wyprawiając awantury. Rozbito na przedmieściu Moskwę skład monopolowy, zrabowano wiele wódki i spirytusu. Wojsko, strzegące składu, żadnego oporu robotnikom nie stawiało. Miasto przynębiające sprawia wrażenie, ulice ciemne, dorożki nie kursują, sklepy pozamykane. Przyszło do silniejszych starć z wojskiem i kozakami, przeszło 600 osób ciężko lub lżej rannych. Obywatele i fabrykanci, utrzymują płatną policję, która ich mienia strzeże.

Berlin. (Tel. wł.) „Berl. L. Anzeiger“ donosi z Moskwy, że wczoraj wieczorem przyszło tam do starcia pomiędzy wojskiem a robotnikami. Przewódca buntowników pułku rostowskiego jednorocznik Szabarow zdołał umknąć z więzienia.

Petersburg. (Pet. Ag.) Strajk powszechny wczoraj się rozpoczął, ale nie znajduje ogólnego poparcia. — O godz. 2 popołud. w warsztatach pułkowych i bałtyckich, w aptekach i towarzystwach asekuracyjnych przestano pracować. Poczta i telegraf funkcjonują normalnie, także elektrownie pracują przy pomocy wojska. Personal kolei warszawsko-petersburskiej strajkuje, na innych kolejach ruch jeszcze utrzymano, chociaż nie prawidłowy. Normalnie kursują tylko pociągi kolei do Finlandy.

Wczorajszy numer „Siewiernego Głosu“ skonfiskowano z powodu wydrukowania odezwy rewolucyjnych organizacji, wzywającej do strajku.

Wiedeń. (Tel. wł.) „N. Fr. Presse“ drogą na Eydkuny donosi z Petersburga, że dziennik „Birz. Wied.“ (?) stojący bardzo blisko Wittego, zaklina robotników, aby nie rozpoczynali obecnie bezrobocia powszechnego, gdyż skompromitują cały ruch liberalny i ponchną masę rewolucyjną w objęcia reakcji. W interesie rewolucyj, w interesie powagi organizacji centralnych i w interesie generalnego strajku należy odłożyć rozpoczęcie strajku generalnego na czas późniejszy.

Wiedeń. (Tel. wł.) „N. Fr. Presse“ dowiadyuje się z Petersburga drogą na Eydkuny, że bezrobocie właściwe w Petersburgu rozpocznie się dopiero d. 15 o godz. 12 w południe. Uchwała rozpoczęcia tego bezrobocia zapadła nie na radzie deputacji robotniczej, lecz na komitecie centralnym socjalnych demokratów i rewolucjonistów socjalnych. 22 kolei przyłączyło się do tego bezrobocia.

Strajk pocztowo-telegraficzny.

Warszawa. (Tel. wł.) Strajk pocztowo-telegraficzny trwa dalej, odbyło się zebranie urzędników, na którym uchwalono solidarnie strajk dalej prowadzić, postawiono też jako konieczny warunek, przyjęcie wszystkich urzędników, którzy zostali dotychczas przez rząd wydalen. Połączenia telegraficzne Kijów-Warszawa, Warszawa-Petersburg, Warszawa-Wiedeń i Warszawa-Kraków przerwane są dla ruchu prywatnego, rzadko jaki telegram daje się przekazać.

Berlin. (Tel. wł.) „B. L. Anzeiger“ donosi, że wczoraj pomimo zapowiedzianego bezrobocia generalnego komunikacja telegraficzna była daleko lepsza aniżeli w dniach poprzednich. I tak funkcjonowało bezpośrednio połączenie telegraficzne pomiędzy Berlinem a Warszawą, Berlinem a Kijowem i Berlinem a Petersburgiem. Wprawdzie te depesze nadpływały wolniej, aniżeli zazwyczaj, można się jednak było doskonale porozumieć.

Car zabezpiecza swą przyszłość.

Kijonia. (Tel. wł.) Wczoraj wieczorem przybył tu torpedowiec rosyjski; przywiózł on bardzo cenny ładunek, złożony z gotówki w złocie i w klejnotach, należących do skarbu osobistego cara Mikołaja II. Ów skarb zostanie złożony w depozycie w Oldenburgu.

Bunt w armii.

Wiedeń. (Tel. wł.) „N. fr. Presse“ donosi z Petersburga drogą na Eydkuny, że na zgromadzeniu petersburskiego związku związków w dniu 19 bm. oficjalnie ogłoszono, że Charków w samej rzeczy znajduje się w rękę rewolucjonistów. W Sewastopolu między garnizonem znowu pojawiło się wrzenie. 1600 uwięzionych majtków strzeżonych jest przez wojska lądowe.

Zapłaty kół liberalnych.

Paryż. (Tel. wł.) Korespondent „Journalu“ w telegramie, dla bezpieczeństwa wysłanym na Eydkuny, podaje między innymi interview z przedstawicielem kół liberalnych, jednym z najwybitniejszych przemysłowców petersburskich na temat obecnej sytuacji i najnowszych represyj rządowych. Liberali ów był bardzo zadowolony.

Mówiono dotychczas wiele — prawili — o komitetach rewolucyjnych, teraz będą mówić o komitetach liberalnych. Od miesiąca utworzyła się w Petersburgu grupa zwana stronnictwem „Porządku prawnego“, która uznaje zasady manifestu z 30 października, a która wypowiada walkę zarówno wszelkiej idei reakcji jak rewolucyj. Trzy tysiące mieszkańców Petersburga zapisało się do tej partii i podzieliło się wedle dzielnic. Każda z grup dzielnicowych odbywa zgromadzenia, wysyła delegatów na mityngi ludowe, ogłasza broszury i proklamacje i w ogóle stara się być w ciągłej styczności z ludem. Kobiety, należące do organizacji, otrzymały inną

rolę. Nawiedzają rodziny ofiar strajkowych, niosąc im pomoc i pociechę. Co więcej — ciągnął wspomniany liberal — tworzymy codziennie grupy prowincjonalne i zawarliśmy sojusz ze stronnictwem narodowym, które pomiędzy swoimi przywódcami liczy takich ludzi; jak Krasnowski, Górczakow, Szipow i popiera ze wszech sił zamiary hr. Wittego.

Reakcyoniści wobec rewolucyj.

Moskwa. (Pet. Ag.) Woźnice dokonali ataku na strajkujących kolejarzy; w bójce zabito wielu woźniców i wiele koni. Biuro rady robotniczej wczoraj aresztowano. Tłumy dopuściły się kilku gwałtów przeciw mówcom rewolucyjnym i studentom. Strajkujący chcą zmusić urzędników pocztowych i telegraficznych do strajku. Wszystkie banki prywatne są zamknięte stosownie do uchwały Związku urzędników bankowych. Również zamknięte są wszystkie magazyny i sklepy, jakoteż i teatry.

Oddział złożony z 300 osób przeciągał ulicami miasta i wymuszał zamykanie restauracji.

Powstanie w Infantach.

Petersburg. (Tel. wł.) W Infantach ukonstytuowało się wczoraj nowe zgromadzenie narodowe, które objęło już władzę rządową. Prezydentem tego rządu jest pastor narodowości łotewskiej wyznania protestanckiego. Postanowiono zerwać wszelkie stosunki z rządem rosyjskim i przygotować cały kraj do regularnego oporu przeciwko wojskom rosyjskim. Rząd rosyjski musi obecnie podjąć systematyczną kampanię jeżeli zechce kraj otrzymać z powrotem. Przedstawiają mu się przecież dwójakiego rodzaju trudności, po pierwsze, że rząd rosyjski ma mało wojska i na te wojska nie może zbyt liczyć, a powtórnie, że generał Sołohub zamianowany świeżo tymczasowym generałem gubernatorem nigdy nie był w ogniu i całą swoją karierę odbywał w kancelaryach i ministerstwach petersburskich.

Wszystkie reakcyjne dzienniki rosyjskie z „Now. Wrem.“ na czele pomawiają Rzeszę niemiecką o to, że ona we własnym interesie podburzyła Łotyszów przeciw Rosji, aby mieć pozór do wkroczenia do prowincji nadbałtyckich.

Ryga. (Pet. Ag.) Z Petersburga przybyło tu 8 mitraliez. Żandarmi, przybyli do Rygi z różnych stacji kolejowych bez broni opowiadają, że im powstańcy broń odebrali. Pociąg, wiozący pieniądze dla banku państwowego, opadli powstańcy, ale wojsko ich rozpendziło, tak że pociąg mógł dojechać do Rygi pieniądze w całości dostały się do banku.

Berlin. (Tel. wł.) „Berl. Tageblatt“ otrzymał drogą na Petersburg z Rygi urzędowe zaprzeczenie, że pogłoski rozszerzane za granicą i w Petersburgu jakoby w Rydze panowała rewolucja, są wręcz nieprawdziwe. Władze rosyjskie twierdzą, że w Rydze nie zaszły wypadki poważniejsze.

Berlin. (Tel. wł.) „B. Tagbl.“ donosi z Rygi, że w miejscowości Irmalau rewolucyoniści zamordowali lekarza, dra Katterfelda, który był gorącym przyjacielem Łotyszów. Część rodzin właścicieli ziemskich, którzy zostali pojmani przez rewolucjonistów łotewskich przybyła szczęśliwie do Rygi. Natomiast Łotysze zastrzelili Petersena i Maksymowicza, tudzież 3 czerkiesów i wrzucili ich trupy do rzeki.

Petersburg. (TBK.) Donoszą z Rzeszycy (gub. witebskiej), że ludność nad granicą inflandzką przyłączyła się do powstania łotewskiego. Dobrze uzbrojone bandy Łotyszów gospodarują tam tak samo, jak w Infantach. Władze lokalne usunęły, w niektórych okolicach przyszło do rozruchów chłopskich.

Rozterki w gabinecie.

Berlin. (Tel. wł.) „B. L. Anzeiger“ donosi z Petersburga, że rada ministrów, która się odbyła w dniu 21 b. m. w Carskim Siole pod przewodnictwem cara nie dała żadnego rezultatu, a tak samo i rada ministrów, która się odbyła w dniu 18 b. m. Pomiędzy ministrami panuje wielka różnica zdań co do ordynacji wyborczej do dumy państwowej. Tak samo nie mogą się ministrowie zgodzić na ostateczną redakcję ustawy o związkach i stowarzyszeniach. Wskutek tej niezgody ministrów car Mikołaj II jest bardzo źle usposobiony.

Bankructwa w Warszawie.

Berlin. (Tel. wł.) „B. Tagebl.“ donosi z Warszawy, że zbankrutowały tam domy bankowe Maurycego Nelkena i Józefa Rabinowicza. Właściciele owych domów bankierskich zniknęli. O Nelkenie krąży pogłoska, że odebrał sobie życie. Na dzień dzisiejszy, t. j. na piątek są zapowiedziane bankructwa wielu innych firm bankierskich. W świecie finansowym warszawskim panuje wielkie przynębienie.

W oczekiwaniu strajku kolejowego.

Berlin. (Tel. wł.) „B. Tagebl.“ donosi z Warszawy, że rząd w oczekiwaniu bezrobocia kolejowego w Królestwie Polskim przygotował oddziały saperów, którzy mają podjąć służbę kolejową. Demokracja narodowa w Warszawie rozwinęła agitację celem usunięcia z sztydów sklepowych napisów rosyjskich.

Uspokojenie w Finlandy.

Wiedeń. (Tel. wł.) „N. Fr. Presse“ otrzymała z Helsingforsu depeszę, że bezrobocie jeneralne w Finlandy, które trwało cały tydzień szczęśliwie się skończyło i że ruch handlowy został podjęty. Przez cały czas bezrobocia jeneralnego nie przyszło do poważniejszych starć, tak, że przebieg rewolucyj był spokojny, dał przecież wielkie rezultaty. Obecny generał-guberna-

tor Finlandy umiał pozyskać sympatyę ludności. Nowy senat jest już utworzony i składa się przeważnie z osób, które do niedawna były wygnane z Finlandy. W senacie zasiada także przedstawiciel robotników i partii socjalistycznej, nauczyciel ludowy nazwiskiem Carry. W ten sposób pozyskano dla nowego porządku rzeczy również i robotników.

Z Wielkopolski.

Pila (Schneidemühle w Poznańskim). (TBK.) Wczoraj po godz. 2 w nocy zapadł wyrok w drugiej instancji w procesie przeciw Janowi hr. Bnińskiemu. Sąd zatwierdził wyrok pierwszej instancji, skazujący hr. Bnińskiego za usiłowane oszustwo na 3 miesiące więzienia i 2.000 marek grzywny, zaś za wyzwanie na pojedynkę na miesiąc twierdzy. Prokurator zażądał bezwzględnego uwięzienia, sąd jednak żądaniu odmówił.

Poznań. (Tel. pryw.) Pisma niemieckie donoszą, że Polacy założyli protest przeciw odbytu onegdaj wyborom do Sejmu prowincjonalnego z majątków rycerskich w powiatach gnieźnieńskim i wileńskim, w których przepadli polscy kandydaci i to po raz pierwszy, skutkiem zaprzepaszczenia Turostowa i Modliszewa i skutkiem nowej ustawy wyborczej.

„Dziennik Poznański“ donosi, że w królewskiej szkole budowniczej ordynaryusz III. klasy, inżynier Reifmüller, zakazał surowo uczniom mówienia po polsku.

We wtorek dnia 19 b. m. skończył się w Lesznie proces przeciw Maksymilianowi Szydiowskiemu z Osieczny, Idzemu Świtale z Kościana, Józefowi Śledziowi z Wielichowa i Franciszkowi Grzesiakowi z Osieczny o urządzenie okręgowego zlotu sokolego. Zarzucono im urządzenie zebrania publicznego pod goim niebem bez pozwolenia władzy. Skazano Szydiowskiego na 450 marek kary, Świtale na 70 marek, Śledzia na 30 marek. Grzesiaka uwolniono. Zasadzeni wniosli apelację.

Sytuacja na Węgrzech.

Budapeszt. (Tel. wł.) „Budap. Hirlap“ twierdzi, że w dniu 19 b. m., t. j. w dniu posiedzenia parlamentu, w niedalekich koszarach było zgromadzonych 264 wybranych żołnierzy honwedów, zaopatrzonych w 5.280 ostrych ładunków. Ten oddział miał za zadanie na dany sygnał wejść wprost do parlamentu i wypędzić posłów z gmachu parlamentarnego na wypadek, gdyby się opierali reskryptowi królewskiemu, odraczającemu sesję sejmową.

Niezwykły awans w Baku austro-węgierskim.

Wiedeń. (Tel. wł.) W kołach finansowych i politycznych węgierskich zwraca ogólną uwagę olbrzymi awans noworoczny urzędników i służby Banku austro-węgierskiego. Jest to zasługa kierownictwa obecnego, że na podstawie zreformowanego statutu przeprowadziło awans przeszło 600 urzędników i służby, kładąc główny nacisk na awansowanie urzędników klasy środkowej. Jest to mądre zapobieżenie niezadowoleniu, które szerzy się głównie w tych klasach urzędniczych, jak to widzimy na urzędnikach kolejowych, pocztowych i innych gałęzi.

Wiedeń. (TBK.) Cesarz wyjechał do Wailsee, aby przepędzić święta u arcyksiężnej Waleryi.

Po zamknięciu numeru.

Wypadek, czy samobójstwo? Sprawa tajemniczego wypadku zastrzelenia por. Grublera — o którym donosiliśmy w porannym numerze, została już wyjaśniona. Oto policja wykryła klasycznego świadka tego wypadku, kupcową p. K. zamieszkałą obok, przed którą ś. p. Grubler przed śmiercią zeznał — że zastrzelił go przy nieostrożności handlarz Abraham Ungar, któremu ś. p. G. chciał sprzedać rewolwer. Ungar nie wiedział zapewne, że broń nabiła, i stąd wypadek. Ungar — którego aresztowano, będzie co najwyżej oskarżony o nieostrożne obchodzenie się z bronią.

Depesze handlowe z 22 b. m.

Wiedeń, 22 grudnia. Dzisiaj o godzinie 12 minut 30 przed południem notowano: Marki niemieckie 117.83, Renta majowa 99.50, Węgierska renta koronowa 95.20 Akcje kredytowe 666.—, Kredytowe węgierskie 788.—, Bank anglo-austriacki 318.50, Unionbank 560.50, Bankverein 559.50, Länderbank 435.—, Kolej państwowa 661.50, Lombardy 119.50, Elbenthal 449.60, Fabryka broni —, Akcje tyton. —, Alpy 510.—, Rima muranyi 517.—, Praskie Towarzystwo żelazne 2489 (ex. kup.), Losy turec. 144.50, Ruble 252.25. Usposobienie: utrzymane.

Towarzystwo Wydawnicze.

NA GWIAZDKĘ!

(Ciąg dalszy).

Potocki Antoni: „Marya Konopnicka“, szkice literackie. Str. 94, k. 1.50, w ozd. opr. k. 4.

Potocki Antoni: „Stanisław Wyspiański“, studium literackie. Str. 150, k. 3, w ozd. opr. k. 4.

Potocki Antoni: „Szkice i wrażenia literackie“. (H. Sienkiewicz, Wł. St. Reymont, Ig. Dąbrowski, St. Żeromski, W. Sieroszewski, K. Tetmajer, J. Kasprzowicz, Ant. Lange i inni). Str. 316, k. 4, w ozd. opr. k. 5.

Wrażenia te dla historyka literatury współczesnej mogą się stać pożądanym materiałem krytycznym, a dla ogółu czytelników wskazówką, jaki sąd o najnowszych utworach beletrystyki naszej wydaje umysł bystry, wrażliwy, wykształcony, znający dobrze rozwój literatury.

KOCE na konie DERKI pluszowe SKORKI angora
na łóżka do podróży i kozy

W. Adamski
Lwów, Akademicka 2.

bieżące francuskiej i podający swe myśli w formie powabnej, świetnie o uzdolnieniu stylistycznym świadczącej. (Chmielewski).

Wasilewski Zygmunt: „Śladami Mickiewicza“. Szkice i przyczynki do dziejów romantyzmu. Str. III i 300. K. 3-60, w ozd. opr. k. 4-60.

Treść: Szkoły w Polsce a twórczość poetycka. — Szkoła w obłężeniu. — Mickiewicz i Słowacki jako członkowie Tow. litewskiego i ziem ruskich. — Psychologia pomysłu „Pana Tadeusza“. — O ton w poezji i w życiu. — Stosunki Goszczyńskiego ze Słowackim. — Nowy Konrad. — Śladami Mickiewicza. — Goszczyński o Mickiewiczu.

Znakomity uczony, prof. uniwersytetu w Berlinie, dr. Aleks. Brückner pisze („Książka“, nr. 6 z 1905): „W formie bardzo przystępnej porusza autor najciekawsze zagadnienia, uczy szersze koła badać i wnikać w myśl kreacji artystycznych, zastanawiać się nad ich głębokim znaczeniem. Wybrał się więc istotnie śladami Mickiewicza“. O rozdziale „Psychologia pomysłu Pana Tadeusza“ prof. Brückner tak się wyraża: „Nie wiem, czyby kto inny w równie krótkim szkicu o przedmiocie, zdawałoby się niemal wyczerpanym do dna, tyle nowych a nader ważnych odkryć i uwag połączyć“.

Witkiewicz Stanisław: „Sztuka i krytyka u nas (1884—1898)“. Wydanie trzecie powiększone. Str. XXI i 710. Na papierze zwykłym (wyczerpane), na czepianym k. 20, w ozd. opr. k. 25 (na wyczerpaniu).

W dziejach naszej krytyki sztuk pięknych, książka ta tworzy epokę. Tu mieści się świetne studium, jedyne w swoim rodzaju o Mickiewiczu, jako kolorysty i innej znakomite o Matejce, Chelmońskim, A. Gierymskim, Kossaku, o impresjonizmie, stylu zakopiańskim, rozprawy ogólne o malarstwie i krytyce, o szkole krakowskiej i innych.

Witkiewicz Stanisław: „Aleksander Gierymski“. Str. 191, k. 2, w ozd. opr. k. 3.

Obok właściwej charakterystyki, czytelnik znajdzie tu żywo podmalowany obraz stosunków monarchijskich z przed 30 laty, albo warszawskich z przed 20. Piękne i ciekawe studium, nieoceniony przyczynek do historii i sztuki naszej. Wszystko skreślone znanym z siły i jasności językiem i wszystko nosi na sobie pieczęć tego zdrowia i tęgości myśli, które cechują umysł Witkiewicza. (Niewiadomski w „Książce“).

Witkiewicz Stanisław: „Dziwny człowiek“. Str. 144, z portretem, k. 1, w ozd. opr. k. 2.

Mówiąc o zbiorze Józefa Siedleckiego, autor wygłasza wiele luźnych poglądów na twórczość wielkich artystów w tym zbiorze objętych, na twórczość w ogóle, na istotę krytyki i metody krytyczne, na szkołę współczesną i jej znaczenie dla jednostki, na tysiąc rzeczy, mających bliższy lub dalszy związek ze sztuką.

Wróblewski Kazimierz: „Bronisław Trentowski (1807—1869)“. Szkic biograficzny. Str. 87, k. 1-20. Pierwsza to biografia znanego myśliciela i uczonego z czasów wychodźstwa. Ze wszech miar godna uwagi postać Trentowskiego spotykała się dotychczas z wieloma sprzecznymi zdaniem, w osobie p. Wróblewskiego znalazła dopiero ścisłego, dokładnego i bezstronnego biografa. Jest też ona ostatnim dzisiaj wyrazem tego, co o kolejach życia Trentowskiego wiemy, autorowi bowiem udało się dotrzeć do nieznanych jeszcze źródeł, spoczywających w archiwach uniwersytetów Heidelberskiego i Fryburskiego.

Wróblewski K.: „Skargi Jeremiego“. Szkic literacki. Str. 21, k. —60.

Jest to urywek z obszernych studyów nad twórczością K. Ujejskiego. Autor maluje genezę „Skarg“ na tle ówczesnych wypadków i wykazuje ich znaczenie w naszej literaturze.

Wróblewski K.: „Kornel Ujejski (1823 do 1893)“. Str. 306, k. 5, w ozd. opr. k. 6.

Życiorys twórcy „Chorału“ jest owocem nader sumiennej pracy i opiera się na szerokiej podstawie pilnie i obficie nagromadzonego materiału. W dodatkach ogłosił autor nieznane dotychczas listy Ujejskiego, K. Szajnoch i Bohdana Zaleskiego.

Książki historyczne.

Gawroński-Rawita Fr.: „Studia i szkice historyczne“. Serya II, str. 241, k. 4, w ozd. opr. k. 5, w wytwornej opr. k. 6-80.

Książka z dedykacją „Almae matri Jagellonicae“ zawiera dziesięć przyczynków historycznych, opartych przeważnie na materiale rękopiśmiennym: Losy wielkiej fortuny na kresach ukraińskich, Filip Orlik, nieuznany hetman kozacki, Kartki z życia społeczeństwa kresowego, Prawo bartne w XVI w., Pogląd na historię rolnictwa w Polsce, Siabrowstwo, jako forma władania ziemią, Sady kupne i kopne ludowe na Polesiu, Przygoda imię Pana Józefa Sienkiewicza, namiestnika chorągwi tatarskiej, Kilka słów o rodzinie i miejscu rodzinnym Tarasa Szewczenki, Ludwika Śniadeckiego.

Gargas Z. Dr.: „Staszyc jako statystyk“. Str. 25, k. —50.

— „Teatry chłopskie w Galicji“. Str. 132, koron 1-20.

— „Poglądy ekonomiczne w Polsce XVIII w.“ Wydanie drugie, znacznie powiększone. Str. 253, k. 4.

Grzegorzewski Stanisław: „Wspomnienia osobiste z powstania 1863 r.“ Str. 261, z 9 fotografiami i 3 mapami. K. 3, w ozd. opr. k. 4.

„Dla uczczenia 40-letniej pamiętki powstania sty-

czniowego, autor, sierżant z pułku „Żuawów śmierci“, porucznik wojsk narodowych 1863 r., ogłosił pamiętnik, maczając „pióro zawsze w serdecznym uczuciu dla swego pułku“.

(C. d. n.)

W naszej Administracji złożyli:

Dla rodzin robotników skazanych w procesie gliwickim:

Dr. Leszek Cyga ze Stanisławowa 20— kor., X. Z. 20—, Józefowie Porębowie z Głogowa 4— zamiast rozsyłania życzeń świątecznych i noworocznych. Z Wiednia: Henryk Bijaka —60, K. M. Szadeg —60, Ant. F. Müller —60, Witold Müller —20, Kazio Müller —20 kor.

Dla głodnych warszawian:

Józefowie Porębowie z Głogowa 4— zamiast rozsyłania życzeń świątecznych i noworocznych, gmina Tuczępy 5—, Dymitrowie Krasnożozowie ze Stanisławowa 6— zamiast kwiatów dla śp. Wład. Bortha, Dzidzia i Jadzia z Podhajec 5— zamiast ozdób na Boże drzewko, zebrane 19— kor. podczas wenty na dochód ubogich miasta Rohatyna, Romualdowie Rebczyńscy 20-50, zebrane przez uczestników zebrania towarzyskiego z okazji pożegnania radcy sądowego Czachwińskiego z Jasła do Nowego Sącza 71-66, zebrane 20— u pp. Krokowskich w Starym Samborze przez Drezińskiego i Jana i Helenę Szymanków, Adam Głazewski z Chmielowa 30—, zebrane 12— przez p. Adolfa Schneidra w Stryju podczas pogadanki towarzyskiej, X. Z. 20—, od trzech gości 18 bm. wieczorem w restauracji M. Lasockiego i Sp. 3—, Zosia i Mieczko D. 2— kor.

Dla Związku Rodzicielskiego:

Na gwiazdkę dla biednych dzieci K. P. 2 kor., na gwiazdkę dla najbiedniejszej diatwy O. Friedrichowa i dr. Janusz Przygodzki 15 kor., na gwiazdkę dla najbiedniejszych dzieci Bronisław Pöckh z Jagiellnicy 5 kor.

Dla Macierzy szkolnej w Cieszynie.

St. K. zebrane w domu p. S. 10 kor., gmina Tuczępy 5 kor., X. Z. 20 kor.

Na cześć dla ucznia gimnazjalnego J. W.:

A. Kirkienowa ze Szczercza 2 kor.

Dla Tow. Szkoły Ludowej (Kolo Pań):

M. S. 8 kor.

Odpowiedzialny redaktor

Józef Ziemiński.

ALFRED FRÄNKEL

Towarzystwo komandytowe

— sprzedajemy —

Wyroby najznacniejszych fabryk obuwia w monarchii bez pośredników wyłącznie w naszych własnych filiach wprost publiczności po cenach najniższych i bezkonkurencyjnie niskich.

Kamasze męskie skórzane

do sznurowania

wygodne, trwałe, czarne

zł. 3-25

Kamasze męskie skórzane

obklat. i gładkie

doskonałe na wszelkie trudy, czarne

zł. 2-90

Buciki damskie doskonałe

do zapinania na guziki

złote lub czarne

zł. 3-25

Buciki damskie

z gumami

z czarnej skóry, wygodne i trwałe

zł. 2-60

Eleganckie damskie

pantofelki

salonowe od

zł. 1-30

Eleganckie damskie

do sznurowania

i zapinania ze skóry szewro fason „Comptes“

para złr. 5-—

Eleganckie damskie

buciki

sznurowane ze skóry

Boks para złr. 3-90.

Bardzo dobre

damskie buciki

do sznurowania

para złr. 2-90.

Wielki wybór

rosyjskich kałoszy

i śniegowców.

Nasze niskie ceny wzbudzają podziw!

Buty sukienne

z cholewami

zł. 5-75

Eleganckie

buciki męskie

z gumą ze skóry

Boks para złr. 4-25.

We Lwowie

— tylko —

8 Hetmańska 8

„Hotel Viktoria“

Eleganckie

buciki męskie

sznurowane ze skóry

Boks para zł. 4-50.

Niezwykła trwałość. — Doskonale przystający kształt!

Prawdziwe buciki światowe Goodyear, uznane za najlepsze obuwie trwałości.

WINA

z winnic Księcia Windischgrätza

Hrabiego Tiszy i

Hrabiego Karoly'ego

są specyalami, na które szczególną uwagę zwracamy. Ponadto polecamy

Wina austriackie

najdelikatniejsze i najszlachetniejsze sorty górskie. Wszelkie inne gatunki i zakrajowe sorty w największym wyborze są na składzie naszym, obficie zaopatrzonym.

Zakupując wprost ze źródeł w wielkich ilościach i licząc na wielki obrot, jesteśmy w stanie dostarczyć wina najlepszego po cenach najniższych.

Max Wixel i Syn

Lwów, ul. Krakowska 1. 11.

Na święta!

Wielki wybór owoców i win owocowych poleca Dom ogrodniczy, ul. Akademicka 6. 12083

Handel

Płócien i Bielizny

Jana Riedla, Lwów

poleca najtaniej

Koszule salonowe i różnego rodzaju po zł. 1-20, 1-75, 2-25, 2-60, 3.

Kalesony

po złr. 1-10, 1-25, 1-40, 1-50, 1-60, 1-70.

Kołnierze, Mankiety, Krawaty, Skarpetki,

Pończochy.

Na żądanie szczegółowe cenniki. 9642

Parowa fabryka cukrów i pierników

Brandstaedter i Sp. we Lwowie

Składy: Plac Gutuchowskich 5 (róg Kaźmierzowskiej)

Rynek 30 (obok Wgo Baczewskiego) — poleca

na Święta i Gwiazdkę

wyroby swoje od lat 20 pochlebnie we Lwowie znane.

Wybór obfity, ceny stałe i bardzo umiarkowane a towar zdrowy.

Wyłącznie odbiorcom naszym sprzedajemy 12312

Cukier kryształowy jedyny do herbaty

po 64 h. za 1 kg.

A. Arbenza szwajcarskie brzytwy

— z klingami do wymiany —

styną na cały świat z powodu swej nieprzecznionej dobroci, delikatności i pewności. Jako najlepsze są tem samem najtańsze.

Całkowita gwarancja! Tysiące świadectw! Należy

bażyć na znak gwarancyjny „Arbenz“. — Hurtownie u fabrykanta Ad. Arbenza, Lozanna (Szwajcaria). — We Lwowie do nabycia u: S. Pieleckiego, słów. magazyna. Antoni Haiski, plac Marvacki, etc.

TEATR MIEJSKI we LWOWIE.

W piątek dnia 22 grudnia 1905.

Betleem Polskie

jasełka w 3 aktach, napisał L. Rydel, muz. Świerzyńskiego.

Początek o godzinie 7 wieczór.

Colosseum Hermanów. — Od 16 grudnia: 15 niedźwiedzi polarnych w tresurze Miss Louise Mary. Soi-Do, włoscy minstrele, La Guescha, błyskawiczne transformacje, The Woodwards, ewolucje sikowe. „Zazdrosny mąż“ farsa. 10 sensacji! W niedzielę i święta 2 przedstawienia: o g. 4 i 8. — Bilety wcześniej do nabycia w biurze dzienników Plohna, ul. Karola Ludwika 9. 11702

MAGAZYNIER

12438

oraz kalkulator potrzebny zaraz.

Zgłaszać się mogą tylko ludzie bardzo zdolni (najlepiej handlowcy).

Sokolnicki i Wiśniewski

Biuro elektrotechniczne
Lwów, ul. Akademicka 18.

L. 1921.

Konkurs.

Niniejszem rozpisuje się konkurs na posadę weterynarza miejskiego.

Termin wnoszenia podań do dnia 31 grudnia 1905.

Wymogi:

1) Dyplom na weterynarza, wydany przez c. k. Akademię weterynaryjną wraz z świadectwami z poszczególnych egzaminów rocznych i rygorozów.

2) Nieprzekroczony rok życia 40.

3) Obywatelstwo austriackie.

4) Świadectwo marałości, względnie świadectwo władzy, w której petent dotychczas przebywał.

Wynagrodzenie 700 koron rocznie, zaś po jednorocznej służbie i stabilizacji 800 koron.

Podania należy wnosić do Urzędu miejskiego w Janowie obok Lwowa.

Zwierzchność gminna.

Janów, dnia 11 grudnia 1905.

Burmistrz:

Dr. Wiesenbergl.

12249

Do nabycia we wszystkich lepszych handlach towarów trykot i bielizny.



8790

Sklad fabryczny en gros:
Wiedeń, J. Kohlmarkt 8.
Ilustr. katalogi darmo.

Znaczejniejszy obszar gruntów 3³/₄ morgów przy ul. Grodeckiej w całości lub parcelami natychmiast na sprzedaż. Bliższej wiadomości udzieli Adw. dr. Zygm. Lisiewicz, Lwów Akademicka 22. 11605

NAJLEPSZA
HERBATA

Wszędzie do nabycia.

GŁÓWNY SKŁAD
we LWOWIE

- DROGERIA -

L. Sładowskiego,
pl. Kapitulny 1.
12311

Kawa palona

z własnego parowego palenia

za pomocą gorącego powietrza!

Znakomita w smaku i aromacie, najwięcej wydajna

codzien świeżo palona

pół kilo kawy palonej po 1'60, 1'80, 2'20, 2'40 i 2'80 kor.
Kawa palona, pakowana w woreczkach pergaminowych w wadze 1, 1/2, 3/4 i 1/8 kilo. 10978

Poleca handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla

we Lwowie, Teatralna 3 naprzeciw katedry.

Koron 330.000

reprezentują razem

główne wygrane

7 ciągnięć rocznie 7

Dwa najbliższe już

2 i 15 stycznia 1906 r.

1 austriacki los

Czerwonego Krzyża,

1 serbski los tytoniowy,

1 Joziv los

— „dobrego serca“ —

Wszystkie 3 losy razem

za gotówkę kor. 88'50,

albo w 32 ratach mie-

sięcznych po kor. 3'25.

Każdy los ulega ciągni-

niu. — Natychmiastowe

wyłączne prawo gry po

nadesłaniu pierwszej raty.

Gazeta losowa „Neuer

Wiener Mercur“ bezpłat.

KANTOR WYMIANY

Otto SPITZ

Wiedeń 1,

Schottenring 26. 12207



MONOPOL

Herbaty

z rączką

największy import

herbat w kraju.

— Zawsze świeża. —

Wszędzie do nabycia

a gdzie nie ma proszę pisać

wprost do magazynu 9813

Juliusza GROSSEGO

— w Krakowie —

Rynek 1. 34.

Rok założenia 1789.

Już nadszedł świeży transport

HERBATY

i poleca takową

FRYDERYK

SCHUBUTH i Sp.

we Lwowie, Rynek 45.

1/2 kil. po złr. 1'60, 1'90, 2'30.

3— i 4— 8957

Okruchy Herbaciane

1/2 kil. po złr. 1'50, 1'80 i 2'30

Rok założenia 1789.

JASEŁKA

NAPISAŁA M. KONOPNICKA

MUZYKA P. MASZYŃSKIEGO
OZDOBIŁ I. BUKOWSKI

Cena 5 kor.

Nakład Księgarni Polskiej B. Polonieckiego we Lwowie

12379

Magazyn towarów modnych damskich

K. Stachiewicz i J. Kozakiewicz

Lwów, Akademicka 4
(róg Chorażczyzny).

w obfitym wyborze poleca:

Paski Żaboty
Torebki Wachlarze
Boa i Kapuzy
Szpilki Woalki
Rękawiczki Pończochy

Wyroby włóczkowe i t. p. Chustki i szale

11872



Zakład rytowniczy

i pracownia pieczęci, metal.

i kauczkowych

Eugeniusza Maryana

UNGERA

znajduje się obecnie

ulica Akademicka 1. 8.

12387

PODAREK NAGWIAZDKI

Wybór dzieł

Klementyny z Tańskich Hofmanowej

objaśnieniami opatrzył:

Dr. Piotr Chmielowski, z portretem autorki.

Tomów VI.

TRESĆ tomu I.: Wstęp i życiorys Klementyny z Tań-

skich Hofmanowej przez dra Piotra Chmielowskiego. Listy

Elżbiety Rzeczyckiej do przyjaciółki swojej Urszuli. Dzien-

nik Franciszki Krasieńskiej.

Tomu II.: Krystyna.

Tomu III. i IV.: Jan Kochanowski w Czarnolesiu.

Tomu V.: Pamiątka po dobrej matce.

Tomu VI.: 4 drobniejsze opowiadki.

Cena niższa 6 tomów kor. 3— w ozdobnej płócien-

nej oprawie z wyciskami w 3 książkach kor. 4'80.

Na porto pocztowe nadsyłać należy 72 hal. — Za zaliczką

pocztową nie wysyłamy.

Do nabycia we wszystkich księgarniach i w Admini-

stracji Słowa Polskiego, Lwów, Chorażczyzna 17—19.



ŻYWAJCIE TYLKO

AST DO OBUWIA

ISKRA

Na święta!

Rok założenia 1863.

Rok założenia 1863.

Wyjaśnienie, dotyczących drobnych ogłoszeń, udziela Administracja „Słowa Polskiego” po otrzymaniu maili pocztowej na odpowiedź.

Zgłoszenia wydane być mogą tylko za okazaniem kwitu na inserat. Zgłoszeń rekomendowanych nie przyjmuje się.

Drobne ogłoszenia

Polscy nasi „Korespondenci literatowi” używają je można we wszystkich biurach drukarskich i w większych trafikach. Ogłoszenia nadesłane korespondentami literatowymi, bezwzględnie zostaną umieszczone. Administracja „Słowa Polskiego”.

Wychowanie i nauka

K. profesor gimnazjalny jako uprzywilejowany inspektor postępu w nauce szkolnej, młodzieży szkół średnich we Lwowie, nadzoruje postęp w nauce, umieszczenie obywatelskość. — Promocja. Adres: Lwów, ul. Zimorowicza 22. 11307

THE BERLITZ SCHOOL szkoła nowożytnych języków ul. 3-go Maja 2. franc., angi., niem., polski. Wpisy codziennie. 11785

Posady poszukiwane

Ł. leśniczy egzaminowany, mający szkoły leśniczkowskie, 6 lat praktyki, 25 lat wieku, poszukuje posady od pierwszego lutego. Łaskawe zgłoszenia pod E. R. Bilczewolicą. 12419

L. laborant z 12-letnią praktyką w aptece bardzo zdolny poszukuje posady w drogerii. Mensh. Skafat. 12433

E. ekonom kawaler z kilkunastoletnią praktyką poszukuje posady od 1 stycznia 1906 r. Zgłoszenia „Monom” post-rest. Cieszanów. 12434

K. koncypient adwokacki z ukończoną praktyką sądową i roczną adwokacką poszukuje posady. Adres: dr. Weinberg, Rzeszów. 12435

K. koncypient z praktyką sądową i dłuższą adwokacką, rutynowany jurysta, poszukuje posady we Lwowie. Łaskawe zgłoszenia pod E. S. Lwów, post-rest. 12426

R. rutynowany dyetaryusz katolik, z 5-letnią praktyką poszukuje stałej posady przy urzędach ewidencyjnych lub przy urzędach podatkowych. Zgłoszenia: Urząd ewidencyjny Sniatyn. 12302

U. urzędnik biurowy Polak, obznajomiony z manipulacją tartaku tudzież wszelkimi czynnościami administracyjnymi, poszukuje posady kierownika lub manipulantu tartaku. Zgłoszenia pod F. Ł. post-rest. Świdnik, Węgry. 12466

S. słuchacz farmacji II-go roku poszukuje zastępstwa. Wiadomość: Brody, apteka Kościelich. 12470

K. kucharz obywatelski, w zawodzie swym bardzo uzdolniony, mogący wykazać się świadectwami kilkunastu lat na jednym miejscu i z większych dworów, poszukuje posady u Wnych Obywateli zaraz, względnie od oznaczonego czasu. Zgłoszenia: „Kucharz”, Rożniatów. 11564

Posady zaciarowane

A. adwokat dr. Kohl w Przemyślanach poszukuje zaraz rutynowanego koncypienta. 12336

R. rutynowany solycytator adwokacki, kawaler z praktyką prowincjonalną, znajdzie zajęcie w kancelarii adwokackiej w miejscowości blisko Lwowa. Posada z dniem 1 stycznia 1906 do objęcia. Zgłoszenia „Solycytator” Biuro dzienników w Pasażu Hausmana. 12445

D. dzielnicy zastępcy za prowizją poszukiwani na poszczególnych krajach koronne, dla bezkonkurencyjnego artykułu masowego, cieszącego się światowym rozgłosem. Sprzedaż towaru tylko za pobraniem. Oferty do Rudolfa Lennera w Hall, Tyrol. 12259

D. drogeria w Kołomyi poszukuje ucznia na praktykę z ukończoną 3 kl. gim. i rutynow. starszego pomocnika-drogię. 12304

P. poszukuje się dwóch pisarzy ekonomicznych z niższą szkołą rolniczą od Nowego Roku 1906. Zgłoszenia pisemne do Zarządu dóbr w Koropcu. 12393

Z. powodu częstych reklamacji zmuszeni jesteśmy zwrócić uwagę osób nadsyłających do nas listy z ofertami w odpowiedzi na szyfrowane (zaopatrzone w znak adresowy) ogłoszenia naszego pisma, że nadawcy odnoszących ogłoszeń nie są administracji znani, skutkiem czego nie może ona być pomocna w odyskaniu ewentualnych zgłoszeń.

Zaleca się ważniejsze dokumenta, świadectwa itp. dołączać do listów nie w oryginałach, lecz tylko w odpisach.

Poleconych listów z ofertami nie możemy przyjmować z tychże samych powodów zarówno w interesie inserujących jak i oferentów.

Admin. Słowa Polskiego.

Artykuły spożywcze

M. miód pszczołny, lipcowy tegoroczny, patokę, bez żadnych domieszek, wysyła w blaszankach po 5 kg. z paśnikiem własnym już z opłatą pocztą za 6 koron. — Miód pitny w szklanych gąsiorkach (z własnej miodosytni) po 5 kg. również z opłatą pocztą za 6 koron. Zarząd dóbr ziemskich Zygmunta Lityńskiego w Siemikowcach poleca Siemikowce. 11856

K. KAKAO odtłuszczone proszkowane wyrobu własnej fabryki w puszkach blaszanych po 40 i 70 ct. oraz czekolady funt po 70 ct. i 1 zł. poleca H. Treter, parowa fabryka czekolady przy ul. Kopernika 3. 12353

Czy konieczne! trzeba z Hamburga i Tryestu prowadzić?

Znany w kraju główny i wyłączny skład herbaciany i kawy pod firmą Adolfa Singera we Lwowie, Sykstuska 1, poleca spróbować

KAWY
Santos dobra 55 ct zapółk.
Portoriko prima 65 „ „ „
Ceylon wysm. 75 „ „ „
„ plantac. 90 „ „ „
„ perłowa 90 „ „ „
Mocca arabska 80 „ „ „

HERBATY
Congo dobra 140 et. pół kg.
Morning familijna 160 „ „ „
Kaysow dobor. 180 „ „ „
Souhong wysm. 2- „ „ „
„ najlep. 250 „ „ „
Kintak arom. 3- „ „ „
Wysyłki 2 kg kawy i 1 kg herbaciany razem za pobraniem franco. 8868

Kupno i sprzedaż

S. Strzelby Lancasterów, nowe Drylingi, Homerlesy i sztucce używane, poleca najtaniej pracownia rusznikarska Szadkowski & Kopczyński we Lwowie, plac Bernardyński 3. 12140

K. Krawaty na Gwiazdkę o 20% taniej sprzedaje Krajowa fabryka krawatów, Lwów, ul. Zimorowicza 6. 12282

Nowość! Nowość!

T. Talerzyki — na opłatki — wykonane w fabryce malowania na porcelanie

a. azimierza Lewickiego c. k. nadw. dostawcy we Lwowie, pl. Maryacki 10. 12420

M. maszyna do pisania amerykańska Olivera zupełnie nowa do sprzedania za koron 500, (cena fabryczna kor. 580). Wiadomość w Adm. Słowa pol. 11473

Już! nadeszły najnowsze wzory do malowania, które wypowiadać można u

Alejoego Hübnera we Lwowie, Rynek 38. 11187

Sensacyjna nowość!

Bezpłatnie proszę żądać zeszytu okazów nowej powieści p. t.

Nienawiść a miłość

Adres wydawnictwa: R. LANDAU, LWÓW, Czarnieckiego 1. 3. 10791

Sikawki

ogniowe i wszelkie przybory pożarnicze poleca na dogodną spłatę

M. KORKES Skład maszyn i pracownia ślusarsko-mechaniczna Lwów, Gródecka 10. Telefon nr. 829. 12462

335 Recept

pieczenia ciast wszelkiego rodzaju, wydanie drugie Róży Makarewiczowej, autorki dzieła ilustrowanego „Praktyczna kuchnia”. Cena recept z przesyłką 2 k. 50 hal., książki Praktyczna kuchnia 6 kor. 50 hal. Na składzie w księgarni Seyfartha lub u autorki plac Dąbrowskiego 5, we Lwowie. 11744

Francuskie specjałności z

GUMY tylko najlepszy fabrykat tuzin po 2, 4, 6, 8, 10 do 16 kor. Wysyłka dyskretnie. Cennik darmo.

Wiedeń 1, Weiburgg, 26/8 „Zum Franzosen”. 11397

Nowo otworzony sklep z dziczyzną i drobiem

specjalnie tuczoną w Rynku 1. 44 (obok handlu WP. Schubutha) Dla wygody Publiczności sklep przez cały dzień otwarty. Ceny bardzo przystępne. Dżiczyznę kupuję w każdej ilości.

Stanisław Chrypiak we Lwowie. 12356

Interesy handlowe

K. księgarnia, skład papieru i przyborów szkolnych na prowincji, dobrze się rentująca, do sprzedania. Zgłoszenia pod „Księgarnia”, do Admin. „Słowa Polskiego”. 12255

D. drogeria medycyna dobrane wprowadzona z obrotu przeszło 80.000 kor. obficie zaopatrzona, jest do sprzedania, lub do zamiany na aptekę do ewentualnej dopłaty. — Bliższa wiadomość Zerygiewicz, apteka Zaleszczyki. 12305

P. przedsiębiorstwo budowy kupię lub wynajmę tor kolejowy składający się z 22 klm. długości około 10 kg. ciężkich szyn wazkotorowych, 60 wózków do transportowania kamienia i szutru dla 600 lub 760 mm. szerokości toru, jakoteż 2 lokomotywy o sile 40-60 Ph.

Zgłoszenia wraz z dokładnym opisem wózków i lokomotyw uprasza się pod „A. O. 2000” biuro dzienników i ogłoszeń Buchstaba ul. Karola Ludwika. 12314

M. młyn do wydzierżawienia zwykły o 4 kamieniach w dobrym położeniu, ewentualnie do przerobienia na turbinowy, zwykły albo amerykański. Zgłoszenia: obszar dworski, Tustof o p. Halicz. 12473

Nieruchomości

W. willa z ogrodem z komfortem urządzona ze wszystkimi możliwymi wygodami do sprzeżania 12 wolnych lat. Potrzebna gotówka 14.000 zł. Wiadomość biuro dzienników Plohna. 12410

W. wygodnego wiejskiego dworu możliwie blisko gościńca, stacji, miasteczka, z ogrodem, stajnią, wozownią poszukuje zaraz do kupna, ewentualnie najęcia Tadeusz Jaworski, Skwarzawa koło Złoczowa, p. loco. 12408

D. do sprzedania pod bardzo przystępnymi warunkami z powodu podeszłej starości są w Bielsku, na Śląsku austr. dwie realności: 1) dom jednopiętrowy w Rynku; 2) dwupiętrowy przy ul. Przekopa Zamkowa. W obu tych domach istnieją już od kilku lat interesy kupieckie. Wyjaśnienie udziela na żądanie: Antoni Polonczyk w Bielsku, Rynek 29. 12465

A. apteka w Pruchniku do sprzedania. Zgłoszenia tamże. 12469

Mieszkania i sklepy

Ł. łąkowy sklep od 1-go stycznia do najęcia ul. Sienkiewicza 1. 5. 12329

C. czkam 5 lub 4 pokoi na wynajem od 15 stycznia lub 1 lutego. Zgłoszenia Głęboka 17, piętro. 12344

Y. yochanowskiego 42. Cztery pokoje i kuchnia. Łyczakowska 81a, pokój, niża, kuchnia 20 zł., Piekarska 73, 2 pokoje, kuchnia 26 zł. 12411

M. mieszkanie elegancko umeblowane do odnawiania na zimę. Wiadomość biuro dzienników Plohna. 12412

P. pokój przechodni duży, o dwóch oknach, ciepły, z meblami i usługą lub bez, dla statecznego człowieka, tanio do wynajęcia od 1 stycznia 1906 lub wcześniej, ul. Karola Ludwika 3. Dozorca wkaże. 11998

2. ładne frontowe umeblowane pokoje zaraz do wynajęcia, ul. Lindego 2, parter, na prawo. 12413

P. pokój duży, umeblowany, z utrzymaniem dla 1 lub 2 osób do wynajęcia, ul. Zyblikiewicza 16 B, II. p. 12467

H. hotel Pański poleca pokój od 50 ct. i wyżej, jakoteż miesięcznie od 12 zł. 12468

Doniesienia różne

Z. zakład kąpielowy sw Anny (przy ul. Akademickiej 10) w czasie świąt Bożego Narodzenia zamknięty będzie tylko pierwszego dnia tj. w poniedziałek. Łaznia parowa dziś w piątek otwarta jest wyjątkowo przez cały dzień dla nieczynnych. 12450

P. proszę żądać! gratis i franko mego bogato ilustrowanego cennika z przeszło 1000 rysunków zegarków, towarów srebrnych i złotych 11315

H. Hanns Konrad Pierwsza fabryka zegarków w Brün nr. 1446. (Czechy). Prawdziwy nikłowy Roskopf tylko kor. 4, 3 sztuki k. 1150. Żadnego ryzyka! Zamiana lub zwrot pieniędzy podług woli.

Z. powodu rewolucji w Rosji wszystkie grube ryby, jakoto: szczupaki, karpie, liny i sandacze pocięte kawałkami i są do nabycia 10 proc. taniej niż wszędzie w handlu

Munda

ul. Trybunańska 1. 6 który poleca również ja świeże po 3 ct., funt maki najładniejszej 8 ct., funt masła mazurskiego 56 ct., litr wina stołowego 40 ct., oraz wszelkie towary korzenne po najtańszych cenach. 12359



I. konc. Zakład instalacyjny

Schlachter & Preis

LWÓW, Pasaż Hausmana.

Filia: DROHOBYCZ.

w y k o n y w a

Urządzenia GAZOWE

WODOCIĄGI

KŁOZETY

LAZIENKI

UMYWALNIE

według najnowszych wymagań

Wszelkie reparacje uskutecznią się tanio i szybko.

Kosztorysy bezpłatnie.

Telefon 578. 12276

M. meble salonowe i buduarowe w stylu empir, secesyjnym, barokowym i t. p. oraz wszelkiego rodzaju meble miękkie całe — tapicerowane — poleca i utrzymuje na składzie magazyn tapicersko-dekoracyjny K. TOCZYSKIEGO Lwów, ul. Pańska 1. 11. Na składzie materace włosienne i sprężynowe. Ceny możliwie niskie. 10659

Na myszy polne!

Trucizny na myszy polne.

GAŁKI FOSFOROWE.

OWIES strychninowy obłuskany

Pszenica strychninowa.

KOSKOL trujący myszy, nie szkodliwy dla innych zwierząt wyrabia

Lwowska fabryka chemiczna „TLEN”. 10019

Dom zdrowia

Dr. Soleckiego

KAZIMIERZA

Lwów, ul. Hausnera 11.

Telefon 678. 11599

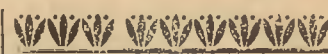
Adres dla depesz: Sanatorium, Solecki, Lwów.

Przyjmuje chorych potrzebujących ciągłej troskliwej opieki lekarza,

na stały pobyt, celem leczenia wszelkiego rodzaju chorób z wyjątkiem zakaźnych i umysłowych.

Losy m. Krakowa mają tylko numera i ogłoszenia tylko 7 ciągnięć. Naj-
bliższe 2 stycznia. Główna wygrana 50 tysięcy kor. itd. Polecamy losy za gotówkę po kursie (około 10 kor.) zaś na spłaty po 120— kor. (30 po 4 kor.) Pierwsza rata łącznie z stemplem, asekuracją i podatkiem wynosi 12 k. 80 h., dalsze po 4 kor. Asekuracja sama wynosi 7 kor. Na losy miasta Krakowa padły u nas już dwie główne wygrane (przed 4 i przed 2 laty) po 50.000 kor. Ekspedycja kalendarza bankowego i listy ciągnięć galic. Czerw. Krzyża rozpocznie się tej soboty. Kto zamówi koresp. otrzyma jedno i drugie bezpłatnie

Dom bankowy SCHÜTZ i CHAJES Lwów, pl. Maryacki 7.



Wyjątkowe zniżenie ceny dla prenumeratorów Słowa Polskiego.

Udało się nam uzyskać znaczną zniżkę ceny wspaniałej heliografury z obrazu

GRÖTTGERA
Pochód
na Sybir

Obrazy te, wielkości 90x60 cm., dostarczać możemy naszym P. T. Prenumeratorom po wyjątkowo niskiej cenie koron 3 za sztukę, zamiast ceny sprzedawnej kor. 8. Zamiejszcie Abonenci zechcą dołączyć na opakowanie i port pocztowe 75 hal.

10296

Kalendarz Słowa Polskiego na rok 1906
Cena egzemplarza, oprawionego w płótno ang. K. 1.20, z przesyłką pocztową w opasce poleconej K. 1.75, w opasce poleconej K. 1.75. Do nabycia w księgarniach, biurach dzienników lub wprost w Administracji Słowa Polskiego, Lwów, Chorażczyzna 17—19.

Losy m. Krakowa mają tylko numera i ogłoszenia tylko 7 ciągnięć. Naj-
bliższe 2 stycznia. Główna wygrana 50 tysięcy kor. itd. Polecamy losy za gotówkę po kursie (około 10 kor.) zaś na spłaty po 120— kor. (30 po 4 kor.) Pierwsza rata łącznie z stemplem, asekuracją i podatkiem wynosi 12 k. 80 h., dalsze po 4 kor. Asekuracja sama wynosi 7 kor. Na losy miasta Krakowa padły u nas już dwie główne wygrane (przed 4 i przed 2 laty) po 50.000 kor. Ekspedycja kalendarza bankowego i listy ciągnięć galic. Czerw. Krzyża rozpocznie się tej soboty. Kto zamówi koresp. otrzyma jedno i drugie bezpłatnie

Wielki jarmark gwiazdkowy

od 12 grudnia t.j. począwszy, urządza Pierwszy kraj. Dom Towarowy „JUTRZENKA” we Lwowie, w nowym lokalu, przy ul. Trzeciego Maja 1. 15. Do masowej sprzedaży przeznaczono: 2000 sztuk portyer po 56 ct., — 8000 mtr. firanek koronkowych po 18 ct., — 2000 dywaników przed łóżka po 20 ct., — 1500 dywanów ściennych po zł. 1'93, przeróżne gatunki dywanów salonowych, chodników, stór koronkowych i aplikacyjnych, kap wełnianych, sukiennych, pluszowych i jedwabnych, koców flanelowych i do podróży, wszelkie towary modne dla Pań, Panów i dzieci, obuwie i t. p. i t. p. 12148

Oczy dotychczas niebywałe.

Wstęp wolny, bez obowiązku zakupu.

Pierwszy krajowy Dom towarowy i eksportowy „Jutrzenka” Lwów, ul. Trzeciego Maja 1. 15.

Piwo pilzneńskie

z browaru mieszczańskiego w PILZNIE
marka B. B.

— — — najlepsze w świecie. — — —

Bezpłatna dostawa do domu we flaszkach i beczułkach począwszy od 25 litr. Na prowincję wysyłamy w pakach po 25 i 50 flaszek za zaliczką i kaucją.

Piwo ołomunieckie

z browaru mieszczańskiego w Ołomuńcu
niezrównanej dobroci polecamy jako piwo

dyetetyczne.

Różne piwa krajowe

w najlepszych jakościach w beczułkach i flaszkach.

Porter krasiczyński

wszędzie do nabycia.

Maks Wixel i Syn

Lwów, ulica Krakowska 1. 14.

12025

Telefon 97.

Na „Gwiazdkę” 1905

ostatnie nowości

12253

Księgarni, G. Gebethnera i Ski w Krakowie.

skenszy Szymon. Książę Józef Poniatowski. 1763—1813, z 22 rycinami i heliografurą, według portretu Grassiego. Kor. 9. W ozdobnej oprawie kor. 11.

Ante Alighieri. Boska komedia III. Raj. W przekładzie Edwarda Porębowicza kor. 2 60. W ozdobnej oprawie kor. 4'80.

Genbarzewski Bronisław. Wojsko polskie. Księstwo warszawskie 1807—1814, z przedmową Szymona Askenazego. Wydanie ozdobne w dużym formacie in 4-o z 54 rycinami i 8 chromotypami, w oryginalnej oprawie kor. 46'50.

Konopnicka M. Jasełka, z muzyką p. Maszyńskiego. Ilustracje i ozdoby J. Bukowskiego. Karton...

Sey Mikołaj. Zwierciadło. Przedruk według pierwowzoru z roku 1567-8. Wydanie bardzo wykwintne w stylu XVI wieku, w wielkim formacie (in folio), na papierze czerpanym, z licznymi rycinami, w artystycznej okładce kor. 60.

Niechowska Narcyza. Listy do rodziny i przyjaciół. Trzy duże tomy kor. 15, w oprawie płócienną kor. 19'50.

Opicis de Edmund. Sorce. Książka dla chłopców. Przekład Maryi Konopnickiej. Wydanie ilustrowane kor. 5. W ozdobnej oprawie kor. 6 23.

Andersen H. Baśnie, opracowane przez C. Niewiadomską, z 16 rycinami, wydanie 2-gie. W ozdobnej kartonowej okładce kor. 3'20.

Bukowiecka Helena. Księstwo Warszawskie. Opowiadanie o czasach i ludziach, z 12 rycinami. Karton. kor. 1'60.

Emulicki Wiktor. Wspomnienia niebieskiego mundurka, z 6 rysunkami K. Gorskiego. Karton. kor. 3 20, w ozdobnej oprawie kor. 4.

Koneczny Feliks dr. Dzieje narodu polskiego. Opowiadanie dla młodzieży. Karton. kor. 2.

Morawska Z. Przygody Imię Pana Mikołaja Reya. Powieść dla młodzieży, z 6 rysunkami K. Gorskiego. Karton. kor. 4'—, w ozdobnej oprawie kor. 4'80.

Niewiarowski Jan. Osadnicy w puszczy polskiej. Z 12 ilustracjami K. Gorskiego, w ozdobnej karton. okładce kor. 4.

Niewiadomska C. ABC. Uczmy się czytać i pisać. Karton. hal. 80.

Niewiadomska C. Elementarz. Nauka czytania i pisanie z obrazkami, wzorkami rysunkowymi i kaligraficznymi. Karton. hal. 50.

Do nabycia we wszystkich księgarniach. — Katalogi szczegółowe na żądanie gratis i franco.



GUTTMANNA
oryginalne
patentowane
KLOZETY
POKOJOWE



hermetycznie zamknięte, bezwonne, w rozmaitych
dyskretnych formach meblowych, 12268

są najlepsze!

Ilustrowane cenniki gratis i franko wysyła
c. i k. uprzyw. fabryka klozetów

L. Guttman

Lwów ul. Jagiellońska 8.
(naprz. ul. 3 Maja).

Filie: Wiedeń, Bukareszt, Budapeszt, Karlsbad, Marienbad.
Największy wybór foteli do wożenia chorych, krzesła
dla dzieci, bidety, wanny, lodownice, papier klozetowy,
skrzyneczki na papier i higieniczne spluwaczki.

Ostrzega się przed bezwartościowym naśladownictwem.

Tylko z marką

ochronną

prawdziwe.



Wyszczegół-

nienie

rzadowe.

Główne zastępstwo Austro-Węg. Terapiophor. Przedsiębiorstwo. (Ciepło bez ognia).

Złote RYBK I przybory — poleca jedyny skład na
Galicyę i Bukowinę M. JANKOWSKI, Lwów,
plac Bernardyński 2, Import i eksport kwiatów
świeżych fabryka wieńców. 12113

Najstosowniejszym podarkiem na „Gwiazdkę”
jest „Gramophon”, który gra,
mówi i śpiewa — począwszy
od K. 16 do K. 300. — Ogromny wybór przeróżnych płyt
od K. 1 i wyżej. — Poleca Jakób KAHANE, Lwów, ulica
Sykstuska 12.

Zlecenia z prowincji odwrotnie. 12162

Owoc odświeżający i przeczyszczający

BARDZO PRZYJEMNY W UŻYCIU
PRZECIWKO

ZATWARDZENIU

HEMOROIDOM, ŻÓŁCI, ZAPALENIOM KISZEK I ŻOŁĄDKA

TAMAR INDIEN GRILLON

prawdziwy **TAMAR INDIEN GRILLON** aptekarza w Pa-
ryżu sprzedaje się w pudełkach po 12 i po 6 pastylek.

Wymagać należy się, aby na każdym pudełku i na każdej
pastylce był napis **E. GRILLON**.

W PARYŻU, 33, rue des Archives i we wszystkich aptekach.

2 i 14 stycznia 1906 najbliższe 2 ciągnięcia!

1 austr. Czerw. Krz.	Kor. 70.000, 40.000	Razem 6 losów
1 węg. Czerw. Krz.	Kor. 40.000, 20.000	15 ciagnień ro-
1 włoski Czerw. Krz.	Lir. 35.000, 20.000	cznie. Cena K.
1 Bazylika-Dombau	Kor. 30.000, 20.000	248
1 serbski tyton.	Fr. 100.000, 75.000	w 3! ratach po
1 Józsiw (dob. ser.)	Kor. 30.000, 20.000	8 kor. mies.

Koszta dodatkowe prócz stempla wykluczone! Gazeta
losowań: „Korwica”, czeki, kalendarzyk itd. bezpłatnie.

Dom bankowy i kantor wymiany 12439

Rohatyn i Ułam Lwów, ul. Sykstuska 8.

Już nadszedł świeży transport

HERBATY



rzeczywiście chińskiej o wybornym sma-
ku w 6-ciu wysmienitych gatunkach.

Souchong szlachecki	1/2 kilo zlr.	1'60
Nektar książęcy	„ „ „	2'20
Perla Chin	„ „ „	3'—
Bukiet królewski	„ „ „	4'—
Kwiat cesarski	„ „ „	5'—

! Znakomite „wysiewki herbaciane“ !
1/2 klgr. tylko zlr. 1'44.

Kazimierz Lewicki

ces. król. nadworny dostawca herbaty, porcelany i szkła
Lwów, plac Maryacki 1. 10. 11742



ul. Karola Ludwika 3.

Na sztuki i na wagę

W sortymentach od 2 kor. do 20 kor.

Zlecenia z prowincji odwrotną pocztą. Przy zamówieniach
od 10 koron nie liczymy za opakowanie i za portorya. 12370

Podarki na Gwiazdkę i Nowy Rok!



w największym wyborze i po cenach naj-
przystępniejszych, a mianowicie:

Lornetki teatralne w oprawach sztykretowych, z perłowej
masy (od 6 zł.), aluminium itp. — Binokle Zeissa, Goerza
i Hensoldta. — Lornetki ręczne damskie w oprawach écaile
blonde, sztykretowych, z perłowej masy itp. — Okulary i
cwikiery w rozmaitych oprawach. — Barometry i termo-
metry do różnych celów. — Rajscajgi, metronomy, stereo-
skopy i obrazy stereoskopowe. — Modele lokomotyw i lo-
komobil parowych. — Latarnie magiczne i obrazy do nich. —
Aparaty do elektryzowania i latarki elektryczne kieszonkowe
poleca:

Adolf Silberstein

optyk i mechanik, Lwów 12199

ulica Karola Ludwika 1. 9, róg ulicy Sykstuskiej.

